Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 5 I 1984 r. ■ Nr 4 (10881) ■ Cena 5 zł ■ Rok XXXVI ■ Wyd. A,

W ankiecie dotyczącej podwyżek cen

Podział głosów prawie równomierny

Wypowiedziało się 53 308 obywateli

WARSZAWA (PAP). Ogłoszona w początkach grudnia ankieta konsultacyjna w sprawie podwyżek cen żywności i sposobu wyrównywania ich skutków była jedną z form ogólnokrajowej konsultacji.

W odpowiedzi na ankietę, do 21 grudnia ubiegłego roku otrzymano opinię od 53 308 obywateli. Podsumowanie tych opinii przedstawiamy czytelnikom.

UCZESTNICY ANKIETY

Spośród przesłanych ankiet, 85,2 proc. zawierało odpowiedzi na wszystkie lub niektóre pytania. Pozostałe 14,8 proc. to ankiety nie wypełnione, nie udzielające odpowiedzi na żadne z podstawowych pytań. Część z nich zawierała mniej lub bardziej ostro sformułowane protesty przeciwko jakimkolwiek podwyżkom cen.

Wśród odpowiadających najliczniejsza była grupa emerytów i rencistów (40,7 proc.), a w dalszej kolejności — urzędników (16,4 proc.), robotników (15,9 proc.), pracowników inżynieryjno-technicznych (15,3 proc.), nauczycieli (4,1 proc.), studentów (0,9 proc.), rzemieślników (0,7 proc.). Oznacza to, że wyniki w większym stopniu odzwierciedlają opinię np. rencistów niż robotników czy też studentów.

Stąd też wśród uczestników ankiety przeważali ludzie starsi. Najliczniejsza była grupa w przedziale wieku 50—59 lat (27,3 proc.), natomiast stosunkowo nieliczna grupa ludzi młodych do 29 lat (9,8 proc.).

Udział ogółu odpowiadających według grup dochodowych jest zbliżony do struktury dochodowej ludności kraju. Wśród ogółu uczestników ankiety przeważają osoby o dochodach w przeliczeniu na członka rodziny od 5.000—6.999

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W połowie stycznia powtórne spotkanie związkowców

z Komitetem Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych

Wchodzimy w nowy jakościowo etap konsultacji

Minister Stanisław Ciosek o dialogu rząd — związki zawodowe

WARSZAWA (PAP). Związki zawodowe są aktywnymi uczestnikami ogólnospołecznej dyskusji nad propozycjami podwyżek cen artykułów żywnościowych i wyrównywania skutków tych podwyżek. Jest to pierwsza zakrojona na taką skalę, tak gruntowna i tak poważnie przez obie strony potraktowana konsultacja propozycji rządowych z ruchem zawodowym. Niedawno publikowaliśmy opinie związkowców po dyskusji cenowej na spotkaniu Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z przedstawicielami 56 ogólnokrajowych organizacji związkowych. A oto komentarz przedstawiciela strony rządowej — wypowiedź dla PAP wiceprzewodniczącego komitetu, ministra **Stanisława Cioska.**

— Osobiście, tak jak zresztą inni członkowie rządu uczestniczący w tym spotkaniu, oceniam je bardzo wysoko. Nie jest to stwierdzenie kurtuazyjne, tym bardziej, że w tej dyskusji ścierałem się — jak również moi koledzy — w niektórych kwestiach ze związkowcami i to dość ostro. Za pozytywną oceną tej wymiany poglądów przemawiają co najmniej trzy powody.

● Po pierwsze — przebieg i treść tego spotkania wskazują w moim przekonaniu, że wchodzimy w nowy jakościowo etap konsultacji ze związkami zawodowymi, w etap dialogu prawdziwie partnerskiego. Przedstawiciele organizacji ogólnokrajowych wyrażali w większości przypadków opinie bardzo dojrzałe, mocno uargumentowane i stanowiące wypadkową poglądów — jeśli nie wszystkich — to przynajmniej większości związków wchodzących w skład tych organizacji. Nawet jeśli nie ze wszystkimi poglądami i argumentami związkowców mogliśmy/ się zgodzić, to nie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W. Jaruzelski przyjął ambasadora W. Konarskiego

WARSZAWA (PAP). 4 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął ambasadora **Włodzimierza Konarskiego,** który na czele delegacji polskiej udaje się do Sztokholmu w celu wzięcia udziału w rozpoczynających się pracach Konferencji w Sprawie Środków Budowy Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Rozbrojenia w Europie.

W toku spotkania omówiono stanowisko Polski wobec problemów międzynarodowych, zwłaszcza w aspekcie naszych dążeń do przeciwdziałania zagrożeniu pokoju na kontynencie europejskim.

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Sprawy podwyżek cen ◆ Ile osób skorzystało z amnestii ◆ Czy dojdzie do spotkania premiera z prymasem Polski?

WARSZAWA (PAP). 4 bm. w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu min. **Jerzego Urbana** z korespondentami zagranicznymi. W konferencji uczestniczyli, jak zwykle, dziennikarze krajowi.

Spora liczba pytań nawiązywała do zapowiedzianej podwyżki cen na artykuły żywnościowe. J. Urban zaprzeczył opiniom korespondentów zachodnich jakoby podwyżki zostały odłożone. „Podwyżki zostały »odłożone« tylko w stosunku do terminów, które państwo sami żeście wyznaczyli" — powiedział rzecznik. W odpowiedzi na dalsze pytania J. Urban zaakcentował, że większość społeczeństwa jest przeciwna podwyżkom skokowym. Jeżeli już z przyczyn ekonomicznych ceny muszą rosnąć, powinny raczej ewoluować stopniowo.

Kiedy zostaną podane do wiadomości publicznej wyniki konsultacji? — brzmiało jedno z kolejnych pytań. Już niedługo — stwierdził rzecznik. Najpierw ogłosi się wyniki ankiety, rozpisanej przez Instytut Badania Cen, następnie wyniki konsultacji przeprowadzonych ze związkami zawodowymi oraz innymi organizacjami i instytucjami. Następnie Urząd ds. Cen ustosunkuje się do wyników konsultacji, ogłosi konkluzję.

J. Urbana pytano także o to, jak rząd ocenia nastroje społeczne w kontekście sytuacji politycznej i gospodarczej. Rzecznik odesłał dziennikarzy głębiej się tym interesujących do badaczy opinii publicznej. Rzecznik podkreślił jednak, że jego zdaniem „wskaźnik optymizmu" jest bardzo zróżnicowany i zależy od kontekstu, w którym zadawane jest pytanie o nastroje.

Dziennikarz amerykańskiej agencji prasowej AP zapytał rzecznika rządu ile osób skorzystało z amnestii. Do końca ub. r. — powiedział J. Urban — ujawniło się 1120 osób. Od 1 listopada ub. r. do końca minionego roku — 411. Jak liczne jest, w ocenie władz, polityczne podziemie? — oto jedno z kolejnych pytań. Jeśli sklasyfikujemy członków podziemia jako ludzi działających nielegalnie i których adresy są nieznane — to takich osób jest chyba zaledwie kilkadziesiąt. Ujawnienie się, w ramach amnestii, 1120 osób uwa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kierownictwo SFP u premiera

Problemy środowiska filmowego

WARSZAWA (PAP). 4 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, generał armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął kierownictwo Stowarzyszenia Filmowców Polskich z prezesem Zarządu Głównego **Januszem Majewskim** oraz członkami prezydium: **Jerzym Kawalerowiczem, Tadeuszem Chmielewskim, Jerzym Hoffmanem, Markiem Nowickim** i **Ryszardem Koniczkiem.**

Przedstawiciele władz stowarzyszenia przedstawili najważniejsze problemy środowiska filmowego, główne kierunki pracy Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz wyniki zakończonego VI Walnego Zjazdu. Poinformowano o sytuacji i oczekiwaniach środowiska filmowców oraz o społeczno-ekonomicznych i organizacyjno-prawnych warunkach wykonywania zawodu przez filmowców. Wskazywano na znaczenie poszanowania swobód twórczych oraz na trudności jakie napotykają filmowcy w produkcji i rozpowszechnianiu filmów, a szczególnie na zmniejszanie się liczby kin. Wyrażono nadzieję, że mimo złożonej sytuacji związanej z procesem wychodzenia kraju z kryzysu, wiele spraw polskiej kinematografii można już dzisiaj rozwiązywać skuteczniej wykorzystując możliwości powstające w ramach zapoczątkowanej w tej dziedzinie reformy.

Przedstawiciele władz stowarzyszenia potwierdzili wyrażoną przez Zjazd SFP wolę współpracy z władzami politycznymi i państwowymi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

42 lata temu powstała Polska Partia Robotnicza

WARSZAWA (PAP). 5 stycznia 1942 r. powstała Polska Partia Robotnicza. Kilka dni przedtem w Wiązowej wylądowali i przedostali się do Warszawy, przybyli z ZSRR, członkowie tzw. grupy inicjatywnej z MARCELIM NOWOTKĄ i PAWŁEM FINDEREM na czele. W skład PPR weszły takie lewicowe ugrupowania jak Związek Walki Wyzwoleńczej, Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR „Sierp i Młot", „Proletariusz", „Polska Ludowa", Czyn Chłopsko-Robotniczy, Front Walki za Waszą i Naszą Wolność.

PPR była pierwszą robotniczą partią na ziemiach polskich, która działała legalnie. Stało się to w 1944 r. Przez cztery lata aż do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego w 1948 r., przewodziła najtrudniejszym dniom odbudowy kraju. Z jej imieniem zrosły się historyczne decyzje polityczne określające przyszłość Polski Ludowej.

Czyny społeczne ciągle potrzebne

WARSZAWA (PAP). Ocenia się, że ok. 80 proc. dróg lokalnych w naszym kraju powstało przy udziale czynów społecznych, głównie mieszkańców wsi. Tylko w latach 1961—1982 wybudowano dzięki tym czynom 1,7 tys. świetlic, 5 tys. remiz strażackich, 7 tys. izb lekcyjnych, setki urządzeń zaopatrzenia wsi w wodę, zasadzono miliony drzew i krzewów, zagospodarowano tysiące placów zabaw.

4 bm. odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Krajowej Komisji Czynów Społecznych przy Radzie Państwa. Kierujący jej pracami zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Zdzisław Tomal,** wręczył akty nominacyj-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z prac Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR

Ocena realizacji ustaw dotyczących patologii społecznej

WARSZAWA (PAP). 4. bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Mirosław Milewski.** W posiedzeniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. broni **Florian Siwicki.**

W pierwszym punkcie posiedzenia — w oparciu o przygotowane, obszerne informacje — oceniono realizację w okresie trzech kwartałów ub. roku ustaw dotyczących patologii społecznej. Zastanawiano się nad problemami mającymi duży wpływ na stan ładu i porządku prawnego, a zwłaszcza na rodzaj i rozmiary przestępczości. Oceniono realizację ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawy o postępowaniu wobec osób uchyla-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Stosunki PRL — RFN

Perspektywy kontynuowania procesu normalizacji

Posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Międzynarodowych

WARSZAWA (PAP). 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. **Ryszarda Wojny** posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu poświęcone omówieniu aktualnego stanu stosunków z Republiką Federalną Niemiec i perspektywom kontynuowania procesu normalizacji. W posiedzeniu, w którym uczestniczył marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa,** wzięli udział: podsekretarz stanu w MSZ **Ernest Kucza** oraz ambasador w RFN **Tadeusz Olechowski,** a także zastępca przewodniczącego Komisji Planowania **Stanisław Długosz.**

Punktem wyjścia do wymiany poglądów była informacja przedstawiona przez wiceministra E. Kuczę.

W dyskusji posłowie wskazali na dużą wagę procesu normalizacji stosunków PRL—RFN, zarówno dla obydwu państw, jak też dla odprężenia, bezpieczeństwa i pokojowej przyszłości w Europie. Nienaruszalnym fundamentem tego procesu jest i pozostanie układ o podstawach normalizacji zawarty między

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

ZAPOWIEDŹ SPOTKANIA TRUDEAU — PEREZ DE CUELLAR

OTTAWA (PAP). W źródłach oficjalnych w Ottawie poinformowano, że premier Kanady **Pierre Trudeau** uda się 11 bm. do Nowego Jorku w celu omówienia z sekretarzem generalnym ONZ **Javierem Perezem de Cuellar** wyników swej „krucjaty" na rzecz rozbrojenia i pokoju, w ramach której przeprowadził konsultacje w Chinach, Francji, W. Brytanii, Japonii, z krajami Commonwealthu, a 15 grudnia spotkał się w Waszyngtonie z prezydentem Reaganem.

Trudeau ma nadzieję, iż przed końcem stycznia uda mu się odwiedzić Moskwę, ostatni etap podróży. Nieco wcześniej, w dniach 17—23 bm. będzie podejmować w Ottawie premiera chińskiego **Czao Cy-janga,** który podczas pobytu Trudeau w Pekinie wyraził zainteresowanie inicjatywą zwołania konferencji „na szczycie" pięciu mocarstw atomowych, potwierdzając zarazem, że Pekin „nie chce ani zimnej, ani gorącej wojny".

PROPOZYCJA ARGENTYNY W SPRAWIE FALKLANDÓW

BUENOS AIRES (PAP). Rząd Argentyny zwrócił się do W. Brytanii z propozycją negocjacji pokojowych w sprawie zwrotu Argentynie Wysp Falklandzkich (Malwinów).

Oświadczenie nowego rządu Argentyny zapewnia mieszkańcom Falklandów wszelkie prawa i specjalny status chroniący ich interesy.

Komunikat ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Argentyny w 151. rocznicę zajęcia wysp przez W. Brytanię mówi o zdecydowaniu odzyskania wysp przez Argentynę drogą pokojową.

Komunikat głosi, że interesy mieszkańców wysp będą chronione zgodnie z konstytucją argentyńską.

AGRESJA RPA NA ANGOLĘ

LIZBONA, NOWY JORK (PAP). Opublikowany we wtorek w Luandzie komunikat angolskiego Ministerstwa Obrony stwierdza, że wojska RPA rozszerzają agresję przeciwko Angoli.

W liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa prezydent Angoli poinformował, że wojska agresora wtargnęły na terytorium angolskie na odległość ponad 200 km od granicy z Namibią.

W oddzielnym liście, zaadresowanym do sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellar, prezydent Santos oświadczył, że Angola gotowa jest zaakceptować warunkowo tymczasowe zawieszenie broni, proponowane przez władze RPA na okres 30 dni po 31 stycznia br.

Szef państwa angolskiego stwierdza, że dla wprowadzenia w życie proponowanego rozejmu niezbędne jest spełnienie trzech podstawowych warunków: 1) sekretarz generalny ONZ musi uzyskać aprobatę zawieszenia broni ze strony Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO), 2) rząd RPA musi wycofać wszystkie swe wojska z terytorium Angoli, 3) Pretoria musi przystąpić do wprowadzenia w życie planu ONZ w sprawie niepodległości Namibii.

STARCIA W ZAKŁADACH TALBOT WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). Około czterdziestu osób zostało rannych w wyniku starć, do jakich doszło w środę rano między strajkującymi robotnikami i pracującymi majstrami w zakładach samochodowych Talbot w Poissy w rejonie paryskim.

Przypomnijmy, że przed dwoma tygodniami rząd francuski upoważnił kierownictwo fabryki do zwolnienia 1905 robotników, a w nocy z 30 na 31 grudnia robotnicy, którzy 7 grudnia podjęli strajk w proteście przeciwko planom i decyzji zwolnienia, zostali usunięci z zakładów przez funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa.

Zdaniem fotoreporterów — świadków środowych zamieszek — na strajkujących robotników natarli u wejścia do lakierni majstrowie uzbrojeni w żelazne sztaby, haki, granaty z gazem łzawiącym. Zaatakowani broniąc się użyli śrub z nakrętkami itp. Około dziesięciu osób z różnymi urazami odwieziono do szpitala.

W środę pogłębił się rozdźwięk między związkiem zawodowym CGT — przeciwnym kontynuowaniu strajku — i CFDT (zdecydowanie mniejszościowym wśród związków u Talbota), który strajk popiera.

Środa jest kolejnym dniem prawie miesięcznego już przestoju w zakładach. Fabryka zatrudnia 17 tysięcy osób.

Nasz komentarz

Dyrektorskie życzenia

Z oglądanego niedawno zakładu włókienniczego zapamiętałem szczególnie bardzo znamienny obrazek. Otóż zakład ów należy do najbardziej nowoczesnych w swej branży. Rzeczywiście spora automatyzacja, imponujący nowością myśli technicznej główny ciąg produkcyjny. Ale surowiec przetwarzany na tych maszynach dowozi dwóch ludzi ręcznym wózkiem. Wtedy właśnie jeden z ciągów unieruchomiono, bo zachorował ów wózkarz i nie było komu dowozić surowca. Dopiero po kilku godzinach znaleziono jakieś zastępstwo. Dyrektor zakładu skarżył mi się później na niedobór rąk do pracy. Gdyby miał kilku wózkarzy na etacie, taka sytuacja nie miałaby miejsca. Autentycznie zastanowiło go pytanie laika czy nie można w jakiś prosty sposób zmechanizować owego procesu dowożenia. Wie pan — powiedział — nigdy się nad tym nie zastanawialiśmy.

I oto u progu roku 1984 dyrektorzy kilkunastu ważnych zakładów pracy odpowiadali dziennikarzom Polskiej Agencji Prasowej na mini-ankietę, w której jedno z pytań dotyczyło najważniejszego problemu dla zakładu. Zdecydowana większość odpowiedziała wówczas, że jest tym problemem zdobycie rąk do pracy. Braki w zatrudnieniu, dyrektorskim zdaniem w dużym stopniu determinują rozwój, jakże potrzebnej produkcji.

Zgodnie z dyrektorskim życzeniem pełnia szczęścia byłaby wtedy, gdyby tłum ludzi szturmował bramę pragnąc za nią znaleźć zatrudnienie. Żaden, ale to dosłownie żaden nie wymienił np. potrzeby działań organizatorskich pozwalających złagodzić lub zniwelować kłopoty zatrudnieniowe.

Jak Polska długa i szeroka idzie wołanie o pracowników. Poparte jest zazwyczaj nader konkurencyjnymi ofertami płacowymi, co w konsekwencji doprowadza do podkupywania ludzi już gdzieś zatrudnionych, do wywoływania i rozszerzania zjawiska fluktuacji. Są to zresztą działania na bardzo krótką metę, nakręcające nie tylko spiralę fluktuacyjną ale i inflacyjną. Ciągle jeszcze pokutuje stara reguła zarządzania przedsiębiorstwem czy fabryką. Dużo inwestować, przyjmować dużo ludzi. Bez względu na to w jakim stopniu rzutuje to na koszty wytwarzania. Bo one przed laty nie miały większego znaczenia dla samego przedsiębiorstwa.

W dyrektorskim koncercie życzeń nie padło ani razu stwierdzenie o potrzebie polepszenia organizacji pracy jako najważniejszego problemu zakładu. Odwrotnie, w podtekście wielu wypowiedzi znajdowało się coś w rodzaju asekuracji, że jeśli nie rozwiąże się problemu zatrudnieniowego to nie ma mowy o wykonaniu ambitnych zamierzeń. W starym stylu — chcieśmy najlepsze mieli...

Oczywiście kilkunastogłosowa sonda nie pozwala na żadne uogólnienia. Niemniej była to sonda przeprowadzona w różnych rejonach kraju. I stąd bardzo niepokojące jest właśnie owe powszechne milczenie w sprawach organizacji pracy czy postępu techniczno-naukowego. Być może dyrektorzy zapomnieli o tym powiedzieć, ale bardziej jestem skłonny uznać, iż rzecz się ma tak jak ze wspomnianymi wozakami w tamtym zakładzie.

Dlatego sądzę, że do dyrektorskich życzeń w roku 1984 należałoby dopisać przede wszystkim przeglądy stanowisk pracy, zadanie myślenia nad ich lepszym zorganizowaniem. Wszak, gdy nadejdzie koniec grudnia, tłumaczenia o brakach kadrowych nie zastąpią braku wyrobów na rynku. Nie znam zresztą zakładu, który mógłby stwierdzić, że zatrudnienie nie jest żadnym problemem. A przecież mimo to wiele z nich jest w stanie zwiększać produkcję i wydajność pracy.

Może zatem warto zadawać sobie pytanie jak to robią.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Centrum Zdrowia Matki-Polki

1 milion złotych od przedstawiciela Polonii z USA

WARSZAWA (PAP). 4 bm. przewodniczący Zespołu ds. Programu Medycznego Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nowalijki przez całą zimę

(Inf. wł.) Przyzwyczailiśmy się, że nowalijki kupujemy w okresie późnej zimy, byliśmy do tego zresztą zmuszani przez producentów. Spożycie nowalijek przestaje być domeną okresu wiosennego, bo już obecnie na rynku pojawiły się pierwsze pęczki natki pietruszki, koperku, cebulki, a także sałatki..

Spółdzielczość ogrodnicza zakończyła kontraktację warzyw szklarniowych i spod folii ogrzewanej. Nowalijek nie zabraknie w Krakowie, który w tym regionie jest najbardziej chłonnym rynkiem. Jak nas zapewniono w Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, poza niewielkimi wyjątkami warzywnicy krakowscy w pełni zabezpieczają potrzeby krakowskich gospodyń. Obecnie nowalijki dostarczane są przez producentów z dzielnicy Krowodrza, Podgórze, a także z

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Z górą dwa miesiące temu opisywałem w „Gazecie" perypetie lokatorki z ul. Nawojki 4/4. Mieszkaniem administruje Spółdzielnia im. Kościuszki w Krakowie, która od przeszło roku nie potrafiła usunąć niesprawności instalacji gazowych w kuchni i łazience. W pomieszczeniach tych wydziela się czad, którego stężenie, jak ustalili biegli, znacznie przekracza dopuszczalne normy. Lokatorka z obawy o swoje zdrowie i życie nie korzysta z podstawowych urządzeń komunalnych.

Teczka pism kierowanych do Spółdzielni w związku z tą sprawą jest gruba. Lokatorka stukała do wszystkich kompetentnych ludzi, którzy mogli mieć wpływ na usunięcie usterki. Pisała do prezesa, wiceprezesa, ekspertów, władz sanitarnych, epidemiologicznych, prezesa Rady Spółdzielni, kierownika administracji Wszystko na próżno.

Ale i nasza interwencja pozostała bez echa. Nie potrafiła zachwiać dobrego samopoczucia kierownictwa Spółdzielni, które zbyło sprawę pogardliwym milczeniem. Wychodząc z założenia, że najlepszą postawą jest zachowa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Polskie Radio w Nowym Sączu

Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie zaprasza do wysłuchania lokalnego programu w dniach 6—7 stycznia 1984 r. w godzinach od 6.05 do 8.00, od 13.05 do 13.20, od 17.05 do 18.30. Przez te dwa dni radiowi dziennikarze przebywać będą w Nowym Sączu i spróbują przekazać codzienność miasta i województwa, w poszukiwaniu nowosądeckich blasków i cieni trafią do zakładów pracy, instytucji, urzędów i prywatnych mieszkań. Liczą też na pomoc we współredagowaniu programu ze strony mieszkańców Nowego Sącza. W tym celu pełnić będą w piątek w godzinach od 9.00 do 16.00 telefoniczny dyżur pod numerem 204-78.

Zachęcamy do słuchania i współtworzenia programu Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie w najbliższy piątek i sobotę. (leg)

Podział głosów prawie równomierny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zł (29,8 proc.); kolejne pozycje stanowią respondenci o dochodach w granicach 7.000—8.999 zł. (22,3 proc.). Mniej liczne są pozostałe grupy dochodowe: do 4.999 zł — (20,9 proc.), oraz 9.000—11.999 zł (13,2 proc.), powyżej 12.000 zł (7,4 proc.).

ILU I ZA JAKIM WARIANTEM

W ankiecie podano do wyboru dwa zaproponowane przez Urząd Cen warianty podwyżek cen: wariant I (z podziałem na Ia i Ib), charakteryzujący się mniejszą skalą podwyżek i niższymi wyrównaniami ich skutków oraz wariant II o wyższej ogólnej kwocie podwyżek lecz także wyższej kwocie wyrównań. Zwrócono się również z prośbą o zgłaszanie własnych propozycji.

Spośród wszystkich osób, które nadesłały kwestionariusze ankietowe, wyboru wariantu dokonało 65,9 proc. uczestników ankiety:

- za wariantem Ia wypowiedziało się 18,8 proc. uczestników,
- za wariantem Ib — 16,1 proc.,
- za wariantem II — 31 proc.

natomiast 19,3 proc. odpowiadających przedstawiło inne propozycje, nazywane dalej umownie wariantem „0".

Świadczy to o dużym zróżnicowaniu opinii osób biorących udział w ankiecie. Podział głosów był prawie równomierny, przy czym nieznaczną przewagę nad wariantem II (31 proc.) uzyskał wariant I (w sumie 34,9 proc.). Natomiast, jak już podano wyżej, 14,8 proc. było przeciwnych jakimkolwiek podwyżkom cen.

Wybór wariantów podwyżek cen przez poszczególne grupy społeczno-zawodowe przedstawia tablica 1. Oczywiście zostały w niej uwzględnione te ankiety, których autorzy dokonali wyboru jednego z wariantów lub też zaproponowali inne rozwiązania. Z tablicy 1 wynika, że różnice w statusie społeczno-zawodowym uczestników ankiety mają pewien wpływ na wybór wariantu. Wysoki procent wskazań na wariant II można przypisać wyższemu udziałowi w ankiecie emerytów i rencistów, pracowników inżynieryjno-technicznych oraz urzędników.

Analiza wpływu miesięcznych dochodów osób biorących udział w ankiecie na wybór wariantu podwyżek cen dała następujące wyniki: wybór wariantu Ia lub Ib nie jest zależny od poziomu dochodu na członka rodziny. W grupie o najniższych dochodach do 2.999 zł miesięcznie na osobę najwięcej odpowiadających (32,4 proc.) nie wybrało żadnego wariantu i przedstawiło inne propozycje (wariant „0"). Jedynie w odniesieniu do wariantu II częstotliwość wyboru jest tym wyższa, im wyższymi dochodami dysponują osoby, które nadesłały ankiety. Im wyższe dochody posiadają respondenci, tym rzadziej też proponują własne rozwiązanie w zakresie podwyżek cen, wskazując na jeden z proponowanych przez Urząd Cen wariantów.

CO DROŻEJ, CO TANIEJ

W ankiecie zadano pytanie dotyczące ewentualnych możliwości obniżenia cen pewnych artykułów i podniesienia w zamian cen innych artykułów w stosunku do propozycji Urzędu Cen przedstawionych w poszczególnych wariantach. Mimo licznie wyrażanego zastrzeżenia (w innym miejscu ankiety), iż konkretne ceny nie powinny być przedmiotem konsultacji, wiele osób udzieliło odpowiedzi na postawione pytanie.

Uczestnicy ankiety skłonni są akceptować wyższe niż proponowane podwyżki cen takich artykułów, jak:

— wędliny najwyższej klasy	od 57,2 do 63,2 proc. odpowiedzi w zależności od wariantu
— pieczywo pszenne	od 52,7 do 56,0 proc.
— mięso najwyższej klasy	od 52,7 do 58,5 proc.
— mąki i kasze	od 40,6 do 45,3 proc.
— tłuszcze roślinne i zwierzęce	od 31,4 do 41,0 proc.

Natomiast za zbyt wysokie uważają respondenci proponowane podwyżki cen takich artykułów, jak:

— masło	od 46,5 do 62,8 proc.
— wędliny średniej klasy	od 44,9 do 54,9 proc.
— mięso popularne	od 40,9 do 50,0 proc.
— sery	od 40,2 do 41,7 proc.
— mleko	od 38,7 do 42,1 proc.
— mięso średniej klasy	od 38,2 do 48,1 proc.
— chleb	od 35,9 do 43,3 proc.
— cukier	od 31,1 do 47,0 proc.

Z podsumowania wyników ankiety wynika, że emeryci i renciści skłonni są zgodzić się na wyższe niż proponowane podwyżki cen mięsa i wędlin najwyższej klasy postulując w zamian niższe ceny mięsa i wędlin innych gatunków. Zaś robotnicy, częściej niż emeryci i renciści opowiadają się za niższymi od proponowanych cenami chleba, serów, mleka, masła oraz popularnych gatunków mięsa i wędlin.

KOMU I JAKIE WYRÓWNANIA

Kolejne pytanie ankiety (mające zdaniem wielu respondentów kontrowersyjny, a nawet nieetyczny charakter) dotyczyło wyrównań dla najsłabszych ekonomicznie grup ludności.

Spośród ogółu odpowiadających 79,2 proc. uważa, że proponowany podział środków na wyrównanie skutków podwyżki cen żywności jest nieprawidłowy. Większość biorących udział (55,9 proc.) wypowiada się za wyższym wyrównaniem do rent i emerytur niż zasiłków rodzinnych. Wynika to także ze struktury społeczno-zawodowej odpowiadających, wśród których licznie uczestniczyli emeryci i renciści. Podobne opinie w tej kwestii wyrażali urzędnicy oraz nauczyciele.

Inny pogląd mają robotnicy, z których większość wypowiada się za wyższymi wyrównaniami do zasiłków rodzinnych. Podobną opinię przedstawili studenci.

W sumie jednak za wyższym wyrównaniem do zasiłków rodzinnych wypowiedziało się 23,3 proc. respondentów, a więc ponad dwukrotnie mniej niż za zwiększeniem wyrównań do rent i emerytur.

JAKA POLITYKA CEN W PRZYSZŁOŚCI

Na pytanie, czy zmiany cen powinny być częstsze i niewielkie czy też duże, skokowe, co kilka lat, zdecydowana większość uczestników ankiety (72,6 proc.) opowiedziała się za zmianami niewielkimi i sukcesywnymi.

Ze względu na sezonowy charakter produkcji niektórych artykułów jak np. mleko i jego przetwory, postawiono pytanie: czy stosować ceny sezonowo? Również i w tym przypadku większość (65,9 proc.) respondentów wypowiedziała się ze sezonowymi zmianami cen.

Drugie pytanie z tej grupy dotyczyło przedmiotu konsultacji. Pytano więc, co należy konsultować: czy tylko jakie mają być ceny, czy także, komu i jak wyrównać wzrost kosztów utrzymania wywołany wzrostem cen lub wreszcie czy konsultować obie sprawy jednocześnie. Nieco ponad połowa (56,5 proc.) wypowiedziała się za tym, aby konsultować obie sprawy jednocześnie. Warto podkreślić, że aż 25,1 proc. uważa, że przedmiotem konsultacji powinna być wyłącznie sprawa wyrównań, przy czym takie stanowisko reprezentuje 27,8 proc. robotników. Natomiast tylko 12,7 proc. udzielających odpowiedzi uważa, że przedmiotem konsultacji powinny być jedynie ceny. Odpowiedzi na te pytania szczegółowo ilustruje tablica 2.

*

Zakład Badania Cen pragnie poinformować czytelników, że w obliczaniu wyników ankiety uczestniczyli studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i pracownicy Zakładu Badania Cen. W dniu 3 stycznia 1984 r. z wynikami ankiety i sposobem ich liczenia zapoznano, na spotkaniu w Urzędzie Cen, zaproszonych przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych.

Wszystkim, którzy zadali sobie trud wypełnienia i wysłania ankiety, a także autorom listów Zakład Badania Cen wyraża podziękowanie. Uzyskane tą drogą informacje zostały przekazane Urzędowi Cen dla wykorzystania przy opracowywaniu ostatecznej koncepcji zmian cen detalicznych artykułów żywnościowych.

Tabela 1

Jakie warianty wybrali uczestnicy ankiety

Liczba osób wybierających dany wariant w stosunku do liczby ankiet w procentach w grupach społeczno-zawodowych

wariant	ogółem	rob. wykw.	rob. niewyk.	inż. tech.	urzęd.	naucz.	rzem.	emeryci renciści	stud.	pozost.
Ia	21,8	22,7	24,8	23,3	25,6	22,4	25,9	18,8	23,4	22,5
Ib	19,2	18,1	18,9	20,1	19,3	17,9	26,6	19,3	19,4	18,3
II	39,1	32,3	24,1	41,6	38,1	39,3	27,2	41,9	37,4	38,7
„0"	19,9	26,9	32,2	15,0	17,0	20,4	20,3	20,0	19,8	20,5
razem	100,0[1]	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

[1] W liczbie tej uwzględniono te ankiety (85,2 proc. ogółem nadesłanych), których autorzy wybrali jeden z wariantów, lub przedstawili inne propozycje.

Tabela 2

Jaka polityka cen w przyszłości

Liczba osób wyrażających daną opinię w stosunku od ogólnej liczby ankiet procentowo

	ogółem	rob. wykw.	rob. niewykw.	inż. tech.	urzęd.	naucz.	rzem.	emeryci i renciści	stud.	pozost.
częstotliwość podwyżek	100,0[1]	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
niewielkie częste	72,6	66,0	60,1	78,5	77,2	71,3	64,3	71,6	64,9	72,8
większe rzadkie	19,7	20,5	22,2	18,6	17,6	20,4	31,2	20,1	23,4	20,1
brak opinii	7,7	13,5	17,7	2,9	5,2	8,3	4,5	8,3	11,7	7,1
sezonowość cen	100,0[1]	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
tak	65,9	61,3	59,7	68,6	69,8	66,7	65,6	65,1	58,6	66,4
nie	29,2	32,0	33,2	31,2	26,7	28,4	31,2	30,0	34,2	19,6
brak opinii	4,9	6,7	7,7	0,2	3,5	4,9	3,2	4,9	7,2	14,0
przedmiot konsultacji	100,0[1]	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
ceny	12,7	12,4	12,2	16,9	16,2	16,5	20,4	8,9	11,7	14,7
wyrównania	25,1	27,8	27,7	23,0	21,8	21,2	23,6	27,9	21,2	19,2
obie sprawy	56,5	56,1	46,5	57,8	57,3	56,9	52,2	55,6	52,7	61,9
brak opinii	5,7	3,7	13,6	2,3	4,7	5,4	3,8	7,6	14,4	4,2

[1] Uwaga jak w tabeli nr 1

Wchodzimy w nowy jakościowo etap konsultacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sposób odmówić im rzeczowości.

● Po drugie — fakt, że były to opinie ogólnokrajowych reprezentacji związkowców, jest dla rządu szczególnie ważny; chodzi bowiem o poglądy i nastroje już nie małych grup pracowników lecz większych zbiorowości zawodowych.

● Trzeci wreszcie powód, dla którego tę konfrontację poglądów oceniam jako bardzo pożyteczną — to fakt, że wypowiedzi większości związkowców nie ograniczały się do żądań, do spraw podziału dochodu rynkowego. Nawet w głosach bardzo krytycznie oceniających projekt rządowy, przedstawiono propozycje konstruktywne, dotyczące poprawy stanu gospodarki, walki z marnotrawstwem, źródeł wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Krytyczne wypowiedzi związkowców w sprawie samych propozycji cenowych zmierzały głównie do ochrony cen tych artykułów, które mają charakter podstawowy, zwłaszcza w budżetach rodzin o niskich lub średnich dochodach. Opinie te są obecnie przedmiotem analiz ekspertów Urzędu ds. Cen.

Krytykowano też proponowany sposób wyrównywania skutków podwyżki. Te uwagi i wnioski są wnikliwie studiowane w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że rządowi — podobnie jak związkom zawodowym — bardzo zależy na tym, by ostateczny kształt tych propozycji był jak najbliższy odczuciom i poglądom najbardziej zainteresowanych, a więc pracowników oraz emerytów i rencistów. Problem jednak jest bardzo złożony, gdyż z jednej strony wchodzą w grę racje związane z równowagą rynkową, z drugiej zaś — trudny wybór między motywacjami i socjalnymi funkcjami polityki dochodowej.

Mogę jednak już dziś z całą pewnością stwierdzić, że część opinii związkowych będzie uwzględniona w skorygowanej wersji projektu rządowego.

W połowie stycznia spotkamy się powtórnie w tej samej sprawie i w tym samym gronie. Wydaje się, że również i to spotkanie nie będzie wolne od kontrowersji, taki bowiem jest już temat tej konsultacji i na tym polega autentyczny dialog. Liczę jednak na to, że tym razem stanowiska obu stron będą już bardziej zbliżone, zarówno w sensie samych propozycji cenowych, jak i wzajemnego zrozumienia racji, jakimi się kierują rząd i związki zawodowe.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

żamy za bardzo znaczne osłabienie potencjalnych możliwości działania opozycji.

Korespondentka agencji DPA spytała, czy w najbliższym czasie przewiduje się spotkanie premiera W. Jaruzelskiego z prymasem Polski J. Glempem? Czy w czasie tego ewentualnego spotkania będzie również mowa o losach aresztowanych członków KSS KOR oraz członków kierownictwa b. „Solidarności"? Jest bardzo prawdopodobne, że w najbliższym czasie dojdzie do takiego spotkania. Trudno z góry przesądzać jego tematykę — powiedział J. Urban. Kościół — dodał rzecznik prasowy — przedstawia wiele problemów o charakterze humanitarnym. Jerzy Urban podkreślił, że władze w ogóle są „otwarte" na możliwość humanitarnego zamykania konfliktów politycznych i społecznych, które wstrząsały Polską w ostatnich latach.

Jaka byłaby odpowiedź władz polskich, gdyby aresztowani członkowie KOR i b. kierownictwa „Solidarności" dostali np. roczne stypendia naukowe Uniwersytetu Laterańskiego — spytał korespondent francuskiego dziennika „Le Figaro". J. Urban przypomniał, że wielokrotnie mówił, iż zgłoszenie chęci wyjazdu za granicę umożliwiłoby stosownym władzom zastosowanie amnestii wobec aresztowanych. Co by te osoby za granicą robiły, np. gdzie by studiowały — to już nie wchodzi w zakres naszych zainteresowań.

Rzecznika rządu pytano także o stan pracy nad projektem ustawy o fundacjach, a w tym kontekście o konkretną sprawę fundacji na rzecz pomocy rolnictwu. J. Urban stwierdził, że trzeba rozróżniać pracę nad projektem ustawy o fundacjach w ogóle, od problemu założeń i statutu konkretnej fundacji. Rząd — powiedział rzecznik — opracował już projekt ustawy, umożliwiającej tworzenie fundacji w naszym kraju. Projekt ten opiniowali m. in. przedstawiciele instytucji zainteresowanych fundacją kościelną. Należy się spodziewać, że propozycja tego aktu prawnego wpłynie niebawem do laski marszałkowskiej. Inną sprawą jest kwestia założenia konkretnej fundacji, w tym wypadku mającej finansowo wspomagać rolnictwo. Istnienie projektu ustawy stwarza już warunki, umożliwiające stronie kościelnej konkretyzowanie projektu statutu oraz propozycji programu działania fundacji.

Istotne znaczenie mają tu także problemy finansowe. J. Urban przytoczył wypowiedź sekretarza zachodnioniemieckiej Konferencji Biskupów, który stwierdził w wypowiedzi dla prasy, że na początek projektuje się uruchomienie kilku rozwiązań pilotujących, na które przeznaczono by 20—30 mln marek RFN. Po 2—3 latach od chwili przyjęcia ustawy o fundacjach i zebraniu pierwszych doświadczeń zastanowiono by się nad finansowaniem jakichś kolejnych programów. Wspominam o tej informacji prasowej — powiedział rzecznik — aby wskazać na bardzo znaczne rozbieżności między kwotami, które podawała kilka miesięcy temu prasa zachodnia pisząc o 5 mld marek RFN, a nawet dolarów USA, a ewentualnymi nakładami i to rozłożonymi na lata — rzędu 20—30 mln marek RFN. Zmienia to jakby skalę całego przedsięwzięcia.

Dziennikarze pytali rzecznika o zmiany w ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Podczas konferencji min. J. Urban ustosunkował się do niektórych informacji o Polsce, których autorzy wyraźnie minęli się z prawdą.

Ostatnie pytania, zadane przez przedstawiciela amerykańskiej prasy polonijnej, dociekały zakresu przywilejów dla przedstawicieli władz w Polsce. W odpowiedzi na pierwsze z tej serii pytań min. J. Urban wyjaśnił, że nie ma w Warszawie kliniki rządowej, a jest mała lecznica Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, o statusie podobnym do wielu obiektów tego typu służących wyodrębnionym grupom zawodowym. Z usług tego szpitala korzystać mogą osoby od wicedyrektora Departamentu, a także szerokie grono profesorów, wreszcie laureaci nagród państwowych. Samochód służbowy przysługuje w zasadzie od szczebla dyrektora generalnego i wiceministra. Min. Urban zaprzeczył jakoby rząd miał w Bułgarii „swój kurort". Urząd Rady Ministrów ma w Bułgarii pod Warną, mały przedwojenny, zresztą skromny dom wypoczynkowy, służący pracownikom administracji czynnym i emerytowanym, a także naukowcom i twórcom.

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Problemy środowiska filmowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w interesie rozwoju kultury narodowej i polskiej kinematografii.

Wojciech Jaruzelski pozytywnie ocenił wkład zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich w kształtowanie obywatelskich postaw środowiska filmowego oraz wysiłki zdecydowanej większości pracowników kinematografii, dzięki którym nawet w okresie największych trudności nie została przerwana ciągłość produkcji filmów.

Podkreślił, że film polski posiada pełne możliwości odbudowy swej społecznej i artystycznej pozycji w ścisłej więzi z życiem społeczeństwa, które zgodnie ze swym humanistycznym i patriotycznym posłannictwem powinien twórczo uogólniać.

Prezes Rady Ministrów ze zrozumieniem odniósł się do spraw podjętych przez przedstawicieli Zarządu Głównego SFP. Wyrażono nadzieję, że wypracowywany model współdziałania władz i stowarzyszenia filmowców stwarza realne możliwości ich pomyślnego rozwiązania.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC PZPR **Waldemar Świrgoń**, wicepremier **Mieczysław F. Rakowski** i minister kultury i sztuki **Kazimierz Żygulski.**

Ocena realizacji ustaw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jących się od pracy, a także kwestie warunkujące zwalczanie spekulacji i narkomanii. Podkreślono jednoznacznie, iż tematyka ta ma kluczowe znaczenie dla poprawy stanu porządku, ładu i bezpieczeństwa — ze względu na to, iż dotyczy w sposób bezpośredni zjawisk kryminogennych.

Wymiana poglądów trwała kilka godzin. Oto najczęściej formułowane i najistotniejsze wnioski:

Uchwalenie przez Sejm w październiku 1982 r. ustaw o zwalczaniu patologii społecznej stworzyło nowe doskonalsze instrumenty prawne w działaniach na rzecz ograniczenia tych zjawisk. Postęp na tym polu jest niewątpliwy, choć oczywiście daleko niewystarczający w stosunku do potrzeb i oczekiwań społecznych. Rzecz w tym — stwierdzano — aby nie zadowalać się dotychczasowymi rezultatami, by nie działać akcyjnie, lecz konsekwentnie, krok po kroku, wykorzeniać przyczyny patologii społecznej. Wyrażono pogląd, iż — choć występują takie sugestie — nie zachodzi potrzeba zmiany bądź nowelizowania przepisów tych ustaw. Niezbędne jest natomiast kompleksowe i konsekwentne wdrażanie istniejących przepisów. Same ustawy — podkreślano — problemu oczywiście nie rozwiążą, choć doświadczenie wykazuje, iż spełniają one swój cel, a dotychczasowe efekty są zachęcające.

Wiele uwagi poświęcono kwestiom działalności profilaktycznej, wychowawczej.

Są jednak problemy, których rozwiązania sama represja, choćby najbardziej surowa, nie spowoduje. Należy przede wszystkim różnymi sposobami stymulować atmosferę samoobrony społecznej wobec zagrożeń, organizować w społeczeństwie określoną presję moralną. Na tym tle wiele uwagi poświęcono kwestii wychowania moralnego młodzieży, funkcjom wychowawczym zakładu pracy, wspierania przez naukę działań profilaktycznych związanych ze zwalczaniem patologii. Nie zaniedbując wszystkich środków — mówiono należy jednak jeszcze lepiej wykorzystywać istniejące instrumenty prawne, poprawiać funkcjonowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Podsumowując tę część posiedzenia H. Milewski podkreślił m. in. wzrost wymagań społeczeństwa, ludzi pracy wobec tych, którzy odpowiadają za ład i porządek, za walkę z przestępczością. Nakazuje to — powiedział — zwiększenie troski np. o przyspieszenie postępowań sądowych, skrócenia czasu śledztwa, dalszy wzrost wykrywalności przestępstw. Tego bowiem ludzie uczciwej pracy mają prawo oczekiwać i oczekują.

Z kolei, Komisja Prawa i Praworządności KC przyjęła do wiadomości i akceptowała informację o dotychczasowej realizacji wniosków zawartych w „Raporcie o stanie więziennictwa" z 26. 02. 1982.

Labirynt bezradności?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie olimpijskiego spokoju, nie zniżyli się do udzielenia redakcji odpowiedzi, a tym bardziej do załatwienia pretensji lokatorki.

Kiedyś stary działacz Kazimierz Zimnal powywieszał w biurach Spółdzielni Mieszkaniowej tabliczki ku przestrodze urzędnikom: „Pamiętaj, że lokator jest twoim chlebodawcą". Teoretycznie jest tak dalej, choć szefowie Spółdzielni im. Kościuszki z wysokości swych miękkich foteli, nie dopuszczają myśli, że na ich chleb z masłem (i nie tylko) płaci lokator m. in. z mieszkania przy Nawojki. Warto by im o tym przypomnieć.

A jednak są instytucje, które załatwiają ludzkie sprawy ku pełnej satysfakcji zainteresowanych. Jeden z naszych Czytelników miał pretensję do stomatologów Akademii Medycznej i Spółdzielni Lekarskiej. Redaktor Naczelny „Gazety" skierował sprawę do szefa Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej dra **Zbigniewa Żaka.** Skutek był natychmiastowy. Po upływie tygodnia wdzięczny Czytelnik przysłał redakcji podziękowanie, informując z wdzięcznością o pomyślnym załatwieniu jego sprawy. A więc można i tak. **ZBIGNIEW SATAŁA**

W nowym „Życiu Literackim":

„Życie Literackie" w kolejnym numerze przynosi jak zwykle interesujące materiały. Bieżący rozpoczyna Romuald Karyś artykułem „Co tam, panie, w statystyce?", koncentrując się na dokumentacji stanu naszej gospodarki i życia społeczeństwa. Barbara Hollender pisze o „ludziach w małych kinach" czyli o kłopotach polskiej kinematografii. „Lot nad kobierzyńskim gniazdem" to rozmowa z trzema lekarzami psychiatrami na temat leczenia duszy i ciała, również o fatalnym stanie naszego szpitalnictwa. Wielce aktualne.

O Joanie Miró, niedawno zmarłym hiszpańskim malarzu i rzeźbiarzu, jednym z najwybitniejszych twórców współczesnych pisze Bogusław Zorek. Prof. Jan Safarewicz prezentuje „Słownik języka Adama Mickiewicza" pod redakcją Konrada Górskiego, natomiast Konrad Górski rozprawia się z Arturem Sandauerem. Ponadto: Barbara Seidler w szóstej już relacji z procesu Macieja Szczepańskiego, tuż przed werdyktem sądu; Zbigniew Branach skończył rozważania na temat „Kto pokocha kobietę upadłą", zdradzając co sądzą nienasycone seksualnie niedojdy.

1 mln zł od przedstawiciela Polonii z USA

(DOKONCZENIE ZE STR 1)

wia Matki-Polki, minister zdrowia i opieki społecznej — **Tadeusz Szelachowski** spotkał się z **Jerzym Myssurą** — właścicielem przedsiębiorstwa handlowego w Stanach Zjednoczonych, który — wraz z żoną Krystyną oraz dziećmi Joanną i Erickiem — przekazał 1 mln zł na budowę łódzkiego szpitala.

Dziękując, w imieniu przewodniczącego Rady Obywatelskiej, wicepremiera **Zenona Komendera** za ten dar, min. Szelachowski podkreślił, że jest to jak do tej pory największa kwota przekazana na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki przez indywidualnego ofiarodawcę.

*

— Z pewnością nie jest to ostatni dar od mojej rodziny — powiedział dziennikarzowi PAP J. Myssura. — W najbliższych miesiącach zamierzamy przekazać polskiej służbie zdrowia nieodpłatnie transport leków. Ofiarujemy także niebawem kolejną kwotę na Centrum Zdrowia Matki-Polki, jako że oczekujemy trzeciego dziecka a nasze dary dla kraju traktujemy jako datki od naszych dzieci. Przed kilkoma laty gdy urodzili się Erick i Joanna, przekazaliśmy — w ich imieniu — na budowę Centrum Zdrowia Dziecka 3 tys. dol. USA.

Jestem przekonany, że za moim przykładem pójdą inni Polacy zamieszkali za granicą. Serdecznie ich do tego zachęcam.

Z dalekopisu

(m) **CELNICY** w Kopenhadze wykryli ostatnio największy przemyt w historii tutejszego lotniska. Był to równocześnie rekord za ostatnie 10 lat w historii przemytu na lotniskach Europy Zachodniej.

Skonfiskowano ok. 40 kg kokainy oraz 20 kg. czystej marihuany. Całość usiłowała przemycić w oddzielnych bagażach 10-osobowa grupa „turystów", którzy mieli podrobione paszporty.

Czyny społeczne ciągle potrzebne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ne członkom Komisji, reprezentującym różne resorty, organizacje społeczne i młodzieżowe, ruch spółdzielczy, organizacje społeczno-zawodowe rolników, PRON.

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, czyny społeczne dobrze służą mieszkańcom miast i wsi. Wzbogacając kraj o nowe wartości materialne, umożliwiają rozwój lokalnych inicjatyw, stają się czynnikiem konsolidującym różne środowiska i społeczności. Ostatnie lata przyniosły jednak regres tej działalności, np. w porównaniu do najlepszego pod tym względem 1979 r., aż o 1/3.

Dalszy rozwój czynów społecznych uzasadniają nie tylko dotychczasowe osiągnięcia, ale i potrzeby dnia dzisiejszego.

Z. Tomal w wypowiedzi udzielonej dziennikarzowi PAP stwierdził, że w związku z zakończeniem działalności FJN oraz uchwaleniem nowej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, który odgrywał ogromną rolę w inicjowaniu czynów społecznych w poprzednim okresie, uchwałą Rady Państwa z października ub. r. problematyka czynów społecznych została włączona do tego systemu.

Zgodnie z uchwałą zostały powołane terenowe komisje czynów społecznych których zadaniem jest zespalanie inicjatyw mieszkańców w podejmowaniu czynów społecznych zgodnie z hierarchią miejscowych potrzeb. Na szczeblu centralnym powołana została Krajowa Komisja Czynów Społecznych, która zajmować się będzie głównie propagowaniem idei rozwoju tych czynów oraz tworzeniem warunków zapewniających ich sprawną realizację, opracowaniem propozycji kierunków rozwoju czynów i harmonizowaniem ich z polityką społeczno-gospodarczą państwa. Z tych zasadniczych kierunków wynikają szczegółowe zadania Komisji, których sprecyzowaniu służyło właśnie m. in. posiedzenie inauguracyjne. Zostaną one skonsultowane podczas zapowiedzianej na marzec br. narady z udziałem przewodniczących rad narodowych i terenowych komisji czynów społecznych, którzy najlepiej wskażą, gdzie potrzebna jest pomoc komisji.

Koledze

ANDRZEJOWI LIPIARZOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

Koleżanki i koledzy z Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Akademii Medycznej w Krakowie

Koledze

ANDRZEJOWI LIPIARZOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

Koleżanki i koledzy z Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 stycznia 1984 r. zmarł nagle w 60. roku życia

towarzysz Tadeusz JAMRÓZ

wieloletni działacz partyjny i społeczny, do ostatnich chwil swego życia żarliwie wypełniający społecznie obowiązki członka Prezydium Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz przewodniczącego Miejsko-Gminnej Komisji Kontroli Partyjnej w Skawinie. Wierny robotniczym tradycjom rodzinnym, w 1945 roku wstępuje w szeregi Ludowego Wojska Polskiego, a następnie do Polskiej Partii Robotniczej. Jako wyróżniający się robotnik skierowany zostaje do pracy w aparacie partyjnym, gdzie w latach 1948—58 pełni funkcje sekretarza KM PZPR w Wieliczce i w Skawinie. Od 1959 roku pracuje w MPGK, później w MPO w Skawinie, skąd przed rokiem przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Za rzetelną pracę zawodową i aktywną działalność społeczną odznaczony został m. in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma wyróżnieniami resortowymi. Odszedł od nas żarliwy towarzysz walki i pracy, wierny ideałom socjalizmu.

Pogrzeb odbędzie się 5 stycznia 1984 r. o godz. 14 na cmentarzu w Wieliczce.

KOMITET KRAKOWSKI PZPR
KRAKOWSKA KOMISJA KONTROLI PARTYJNEJ
KOMITET MIEJSKO-GMINNY PZPR W SKAWINIE

Zobaczyć to piękno, pokochać i utrwalić

Oddział krakowski Krajowej Agencji Wydawniczej szczęśliwie zapoczątkował serię albumów o tematyce krajoznawczej. Wielka księga pięknych, kolorowych dwustu dwudziestu zdjęć **Barbary i Leszka Jesionkowskich** zatytułowana dość sprytnie *„Dolina orlich gniazd"* (KAW Kraków, 1983, tekst wstępny i podpisy pod zdjęcia **Marii Broniowskiej**, cena zł 950). Dzieło to związane jest ściśle z Doliną Prądnika na odcinku od Prądnika Korzkiewskiego do południowych krańców Sułoszowej, Pieskowej Skały. Najczęściej mówimy o Szlaku Orlich Gniazd — autorzy albumu przenieśli tę nazwę na najciekawszy odcinek Jury Krakowsko-Częstochowskiej — Dolinę Ojcowską.

Dziesięć rozdziałów poszczególnych grup tematycznych zdjęć to mądre materii pomieszanie. Autorzy doskonale sobie zdają sprawę z bogactwa i odrębności przyrody ojcowskiej. Dlatego też przeważają tu obrazy drzew, roślin, skał, pól, rzeczułki i strumieni. Spojrzenie drugie — to wzbogacanie naturalnego krajobrazu przyrodniczego dziełem rąk ludzkich. Jesionkowscy odstępują od rytmicznego już w polskiej fotografii turystycznej banału w tym względzie; polegał on na obtrzaskiwaniu aparatem fotograficznym architektury, fragmentów uznanych za najciekawsze. Tymczasem nasi krakowscy artyści, absolwenci ASP, od dwudziestu pięciu lat zajmujący się grafiką książki i plakatu, ogarniają obiektywem jakąś chałupę wiekową (nie chatę!), stodółkę, wydeptaną ścieżynę, fotografują dwóch wędrowców w Jaskini Maszyckiej. Elementy sztafażu, stworzonego ręką ludzką, wtopione są w biel skał jurajskich, zieleń pól i łąk, lasów; piękna jest tu zżółkła trawa na tle śniegu, łan zboża zielenieje, słynne, jesienne kolorowe drzewa ojcowskie są jakby w swym ujęciu panoramicznym właściwym kontrapunktem dla ślicznych kwiatów goździka kropkowanego, bodziszka błotnego, ostrożenia, dzwonka pokrzywolistnego, motyli i... Chciałem w tym miejscu napisać „i zwierzyny płowej". Jest jej w Ojcowskim Parku Narodowym coraz mniej. Ten najpiękniejszy zakątek jurajski ojczystego kraju niszczeje w zastraszający sposób. W dolinie Prądnika znam każdy kamień, nieledwie każdy dom, cały system strumiennych zlewisk, stanowiska poszczególnych gatunków roślin endemicznych. I tam, w lesie ojcowskim i tu, na zdjęciach Barbary i Leszka Jesionkowskich najwięcej jest drzew liściastych. Stare świerki, nie mówiąc o jodełce, giną rzeczywiście stojąc. Kto wie, czy zdjęcia coraz mniej licznych drzew świerkowych w Dolinie Ojcowskiej nie staną się ostatnimi zdjęciami dokumentalnymi? Przebudowa drzewostanu w Ojcowskim Parku Narodowym przez sadzenie drzew liściastych stała się koniecznością, ale też i krajobraz się w ten sposób zmienić musi w sposób istotny.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że Jesionkowscy odstępują od tematu architektonicznego. Ostatni, dziesiąty rozdział „Doliny orlich gniazd" poświęcony jest zamkowi w Pieskowej Skale w kształcie, jaki zachował on przez wieki i z wyposażeniem wystawowym, jakie nadały mu lata ostatnie. Dzieło rekonstrukcyjne, konserwatorskie profesora Alfreda Majewskiego, który z taką pieczołowitością i znawstwem sztuki fotograficznej utrwalili państwo Jesionkowscy, jest w tym przepięknym albumie jakby uwieńczeniem całości dzieła. Lekkość łuku renesansowego krużganków zamkowych, zgrabne wydobycie trzeciego wymiaru pomieszczeń wystawowych, podworca, korytarza, pieczołowitość, z jaką autorzy zdjęć traktują całość murów, łącznie z przybudówkami w wieku XIX, stają się w ten sposób własnością czytelnika — swoistego widza owej wystawy o szczególnym znaczeniu dla ojczystej przyrody i kultury. W tym miejscu musimy zwrócić uwagę na specjalne umiejętności dwojga krakowskich fotografików. Czułe oko fotografika wydobywa z wnętrza jaskini, z korytarzowych układów dolin szczegóły interesujące, o wręcz malarskiej jakości. W odniesieniu do architektury dzieje się podobnie: zdjęcia Pieskowej Skały — te ogarniające bryłę zamku i te, które pokazują szlak ekspozycyjny, muzealny — mają w sobie poczucie rytmu, powtarzalności pewnych motywów, jakie w sumie zawsze są nową jakością.

Na koniec podziękować musimy drukarzom Drukarni Wydawniczej w Krakowie, z zakładów nr 1 i 2 Drukarni Narodowej w Krakowie za dobre, wręcz wzorowe wykonanie niełatwego zadania. Nazywa się ono „Dolina orlich gniazd" i przypomina w innej, niż fotograficzna, drukarska warstwa, tradycje polskiego krajoznawstwa, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, idee profesora Sosnowskiego, który zapoczątkował przed wielu laty turystykę jurajską.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Tam o władzy nie mówi się „oni" — za wszystko współodpowiedzialni są wszyscy

Delegacja Krakowskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego niedawno gościła w Lipsku na zaproszenie Komitetu Okręgowego Frontu Narodowego NRD. Uczestników delegacji: **RYSZARDA ZIELIŃSKIEGO, ZBIGNIEWA SIATKOWSKIEGO** i **JANA KUCHARSKIEGO** poprosiłam o podzielenie się z czytelnikami „Gazety" refleksjami z pobytu w NRD.

U.O.: — Program wizyty delegacji KR PRON w Lipsku był bogaty. Przywieźliście Panowie stamtąd wiele wrażeń, spostrzeżeń, obserwacji. Chciałabym, abyśmy porozmawiali o ludziach, ich podejściu do wielu zagadnień życia społecznego, organizacji tego życia w NRD.

R. ZIELIŃSKI: — Prawda przybiera często postać banału, ale obawa przed banałem nie może zubożać prawdy. Moje najogólniejsze spostrzeżenie wywiezione z wizyty w NRD dotyczy skali przeobrażeń, i to nie tych w krajobrazie nowych dzielnic mieszkaniowych lub zurbanizowanych wsi, ale skali przeobrażeń w ludziach. Na przykład przewodniczący lipskiego Frontu Narodowego, dr **Gerd Meusel** w rozmowie toczonej w bardzo osobistym tonie, opowiedział mi o drodze, która doprowadziła go do tak eksponowanej funkcji. Pochodził ze starej rodziny pastorów, ze środowiska najmniej podatnego na przeobrażenia, jakich doznała ta część Niemców. Zamierzał pójść śladami ojca i dziadka, tymczasem zamiast zostać jak i oni „lekarzem dusz", został lekarzem medycyny i społecznikiem. Z czasem, nie bez dramatycznych rachunków sumienia, dał się ogarnąć fali przemian, przeorywujących jego kraj. Został działaczem Frontu Narodowego, a po latach jego przewodniczącym w Lipsku. Zobaczyłem podczas tej rozmowy przekrój historii NRD, takie zorientowanie się w historii to prawdziwy instrument zbliżenia Polaka z PRL i Niemca z NRD. Po takiej rozmowie łatwiej jest mówić o sprawach, wspólnych interesach, możliwościach wzajemnej pomocy.

J. KUCHARSKI: — Historię NRD odtwarzaliśmy sobie jako historię wielu ludzi, których tam spotkaliśmy, a którzy pokazywali nam swoją drogę do obecnie zajmowanych pozycji. Przypomnę tylko rolnika z gminy Arzberg, dziś jednego z czołowych działaczy spółdzielczych, który przed laty z wielkimi oporami oddawał swoje gospodarstwo rolne do spółdzielni. Ja osobiście bardzo jestem zadowolony z faktu, że podczas tego pobytu udało mi się odpowiedzieć sobie na pytanie: jak to się dzieje, że założenia konkretnych programów (których i u nas również nie brakuje) docierają do przeciętnego obywatela i przekładane są na język działań? Jasne i otwarte stawianie spraw przed społeczeństwem, ścisły kontakt władzy z każdym obywatelem sprawia, że społeczeństwo wie z jakimi problemami boryka się władza. A to z kolei pozwala lepiej te problemy rozwiązywać. Każdy obywatel rozumie tam, że samo nic się nie zrobi, a jeśli do czegoś zabiorą się wszyscy, to wspólnymi siłami można wiele osiągnąć. Wzbudza podziw reakcja społeczna na sprawy wszystkich dotyczące.

Z. SIATKOWSKI: — Tak, ta społeczna reakcja jest niemal automatyczna. Czuje się w tym skutek długoletniego, sensownego, wielostronnego wychowywania społeczeństwa.

U.O.: — Czy przykłady takich szybkich społecznych reakcji udało się Panom zaobserwować podczas krótkiego przecież pobytu?

J. KUCHARSKI: — O tak, i to bardzo wiele razy. Ot choćby drobna z pozoru sprawa: spadła olbrzymia ilość śniegu i natychmiast na placu Dymitrowa pojawiło się mnóstwo ludzi w różnym wieku, uprzątających ten śnieg. Bo mieli akurat wolną chwilę. Wkrótce po chodnikach można było przejść suchą nogą. U nas byłoby inaczej: wszyscy zastanawialiby się, kto też jest odpowiedzialny za to, że śnieg nie jest uprzątnięty.

U.O.: — Padło tu stwierdzenie, że Niemcy z NRD znają problemy, z którymi boryka się władza. Jak do nich podchodzi przeciętny obywatel, jak pomaga przy ich rozwiązywaniu?

Z. SIATKOWSKI: — Z ogromną, mocno odczuwaną współodpowiedzialnością za sprawy całej Republiki. Ta współodpowiedzialność znamionuje nie tylko działaczy-etatowców, wysoko postawionych organizatorów życia zbiorowego, ale też całkiem zwykłych ludzi. Na przykład rolnicy z gminy Arzberg, którą odwiedziliśmy, umowali sprawę tak: nasza Republika jest samowystarczalna ekonomicznie, mamy przemysł dostatecznie rozbudowany, możemy sami się wyżywić. Niestety, musimy kupować zboże na paszę dla zwierząt, bo naszych zwierząt wyżywić nie potrafimy. I dlatego żadna kromeczka chleba, żaden odpadek żywności zmarnować się nie śmie. Tak mówią wcale nie z zebraniowych trybun, lecz w rozmowie potocznej. Toteż u nich pojemniki na odpadki, na „Futter" są czyste i zadbane, trafia do tych pojemników dokładnie to, co ma trafić, zgodnie z napisami, nikt nie robi w tej kwestii głupich dowcipów, nikt niczego nie dewastuje. A mechanizm chyba jest cudownie prosty: tam pojęcie „władza" bywa rozumiane trochę inaczej niż u nas, na naszej ulicy. Tam władzą czują się ci zwyczajni ludzie, są z władzą solidarni, gdyż nawykli myśleć, że to ich władza. Bez dystansującego zaimka „oni". Zadania ogólnospołeczne sami mieszkańcy przekładają na język spraw swojej klatki schodowej, swego mikroosiedla. Wiedzą, że za nich nikt nic nie zrobi, no to ich robota własna jest bardzo konkretna i pedantycznie traktowana. Prowadzi to do rezultatów, które budzą zazdrość u przybysza z kraju bądź co bądź także socjalistycznego.

J. KUCHARSKI: — Dodam jeszcze jeden przykład, który taką postawę Niemców potwierdza. Otóż doszli oni do wniosku, że mechaniczny zbiór ziemniaków nie godzi się z gospodarnością, bo spora część plonu zostaje w ziemi. Na apel Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej, aby po maszynie zbierać jeszcze ręcznie, zgłosiło się natychmiast wielu chętnych. Korzyści obopólne: zebrane ziemniaki są własnością zbierających, a magazyny państwowe czy spółdzielcze stają się bogatsze o tę właśnie ilość — co przy konieczności importowania pasz jest niezwykle istotne. To jest pełen zrozumienia odzew społeczny na oczywistą potrzebę.

U.O.: — Współodpowiedzialność, troska o sprawy ogółu, przekładanie zadań ogólnopaństwowych na małe, ale ważne zadania własnego podwórka czy klatki schodowej, cechy, których Polakom brak. Co jeszcze oprócz legendarnego już porządku i gospodarności charakteryzuje naszych sąsiadów? Interesują się polityką? Czy ta dziedzina też jest im bliska?

R. ZIELIŃSKI: — Interesują się inaczej niż przeciętny Polak. U nas nawet o groźbie wojny mówi się w potocznych rozmowach lekko, jest to jakby daleka, nierealna apokalipsa. Tam mówi się o zainstalowaniu rakiet w RFN z olbrzymim niepokojem, znacznie realniej niż o tym novum w sytuacji międzynarodowej rozmawiamy my, przy kawiarnianych stolikach.

U.O.: — Równie realnie pojmują swoją obecność we wspólnocie państw socjalistycznych?

Z. SIATKOWSKI: — Wiadomo, jakie złożone losy przeżywała Republika. Pomyślałem sobie, że to chyba jest tak: ci, którzy mieli wyjechać na Zachód, wyjechali dawno, a ci, którzy pozostali, zrozumieli, że ich miejsce jest po tej stronie, ci wspólnymi siłami budują socjalizm i wiedzą, że wyłącznie w taki sposób, zaangażowaniem wszystkich obywateli w każdą nawet drobną sprawę, można osiągnąć sukces narodu.

U.O.: — Podczas pobytu w Lipsku i jego okolicach interesowała Panów organizacja życia społecznego, zwiedziliście zapewne hotele robotnicze, domy starości, przedszkola...

J. KUCHARSKI: — Odwiedziliśmy hotel robotniczy budowlanych w Grünau — nowej dzielnicy Lipska; w stołówce tego hotelu jedliśmy kolację. Wrażenia są zupełnie odmienne od polskich doświadczeń. W takich hotelach można mieszkać. Czysto, schludnie. Kulturalne zachowanie mieszkańców. A przecież prawie sami młodzi.

R. ZIELIŃSKI: — Stołówka hotelowa da się porównać do polskiej restauracji I kategorii i to nie mającej tradycji pijackich.

Z. SIATKOWSKI: — No i to, co podaje się na stół także godne jest bardzo dobrej restauracji. Ja jestem sceptykiem, więc zapytałem, czy te potrawy są stołówkową codziennością i czy może je tutaj zamówić każdy, czy raczej zagraniczny gość. Odpowiedziano mi: proszę przejść się po salach, sprawdzić co jedzą robotnicy. Przyjrzałem się. Istotnie jedliśmy posiłek typowy.

J. KUCHARSKI: — Stół w hotelowej stołówce jest po prostu stołem rodzinnym. Tak się go traktuje. Obserwowaliśmy kilkunastu młodych ludzi, którzy po pracy zorganizowali sobie przyjęcie towarzyskie z okazji urodzin jednego z nich. Odbywało się to w kulturalnej atmosferze nie mającej nic wspólnego ze znanymi z naszych hoteli scenkami. Nie lał się strumieniami alkohol, nie było awantur. Patrzyliśmy z nieukrywanym podziwem na zachowanie się tych ludzi. Tak wygląda stołówka pracownicza w dzielnicy jako żywo podobnej do naszych Bieńczyc, a jednak ogromnie różniącej się stylem życia mieszkańców. Rzecz najważniejsza: to co jest w Grünau dobre, dzieje się tak nie z woli tych, którzy organizują takie osiedle czy hotel, ale z woli tych, którzy z nich korzystają.

Z. SIATKOWSKI: — I w tym hotelu i w wielu innych budynkach wszystko służy temu czemu ma służyć. W windzie jest lustro, nie stłuczone, nie porysowane, klamki nikt nie naderwał. Do wywieszonych plakatów czy haseł nie dodaje się komentarzy, które by je przekształcały w ich przeciwieństwo. Nie ma głupich napisów na ścianach, toalety są czyste. To są rzeczy, których żadna władza skutecznie nakazać nie potrafi. Może je wymóc na sobie tylko samo społeczeństwo o ile jest dobrze zorganizowane.

U.O.: — W NRD nie ma problemów mieszkaniowych tego typu, z jakimi borykamy się w Polsce, niemniej stosuje się zapewne jakąś politykę służącą zapobieganiu trudnościom i łagodzeniu ich jeśli takowe występują?

R. ZIELIŃSKI: — Bez wątpienia polityka mieszkaniowa jest tam bardziej dalekowzroczna i mniej sprzyja egoizmom jednostek, choć nacisk potrzeb mieszkaniowych jest zapewne mniejszy niż w Polsce.

J. KUCHARSKI: — Spotkaliśmy się z naczelnikiem tej nowo zbudowanej dzielnicy Grünau. Mówiono nam, że problemów mieszkaniowych nie ma również dlatego, że jeśli ktoś znajdzie się w posiadaniu mieszkania zbyt dużego dla siebie, to bez żalu zamienia je na mniejsze. Samotni starsi ludzie opuszczają zajmowane dotychczas mieszkania i przenoszą się do mieszkań specjalnie dla nich przeznaczonych: mniejszych, ale bardzo funkcjonalnych, ze służbą medyczną w pobliżu. Robią to dobrowolnie. Takie domy z osobnymi mieszkaniami dla ludzi starych i samotnych istnieją w wielu dzielnicach. Każde nowe osiedle ma tego rodzaju domy. Jest to coś zupełnie innego niż nasze domy starości, mimo że funkcja jest podobna.

U.O.: — Nam w Polsce bardzo dokucza, zwłaszcza w ostatnich latach, brak wzajemnej życzliwości, na co dowodów jest aż nadto w tramwaju, sklepie, na ulicy. Jakie są Panów obserwacje odnośnie tej sfery stosunków międzyludzkich w NRD?

Z. SIATKOWSKI: — Znowu: to, co tam można zauważyć, jest kompletnym przeciwieństwem obecnych naszych zmartwień. Życzliwość widzi się wszędzie, ciepłą, po ludzku delikatną. Tak jest, „gemütlich", tak jest, „Der Kaffee ist schon fertig", i nie ma z czego prześmiewać się. Życzliwość w tłoku, na klatce schodowej, na śliskiej zaśnieżonej ulicy. Jeżeli oni są tak życzliwi dla siebie wzajem, to ten fakt uwiarygodnia również ich wielką życzliwość wobec Polaków, której ciągle doznawaliśmy. Nie musi wcale ona wyglądać na towar eksportowy.

R. ZIELIŃSKI: — Tak, dla Polaka, zwłaszcza starszego pokolenia, obciążonego przeszłością historyczną, jest to zupełnie nowa jakość w stosunkach między narodami Polski i NRD. Dla mnie osobiście było świeżym odkryciem wejście w bliski kontakt z życzliwymi ludźmi, ich troska o nasze sprawy polskie. Parę dziesiątków lat istnienia tego novum na historycznej mapie Niemiec jakim jest NRD, spowodowało, że dziś są to nowe Niemcy, naprawdę nowe Niemcy.

Z. SIATKOWSKI: — Historia nas pokaleczyła, trudne sprawy kilku pokoleń. Nieraz musiało się na sąsiadów patrzeć jednostronnie, ażeby nie rozhartować wytrzymałości i odporności, które były niezbędne w walce. Toteż na ogół za mało pamiętamy, jak entuzjastycznie kraje niemieckie na rękach nosiły Mickiewicza, a i znacznie mniej niż on wybitnych Polaków z polistopadowego wychodźstwa także. Nie pamiętamy, jakim centrum polonofilskim był właśnie Lipsk i nieodległe od niego Drezno. Za mało rozumiemy, ile serdeczności wobec nas zawierały „Polenlieder", niemieckie pieśni o Polsce, mimo, że jedną z nich — tę o tysiącu walecznych, który opuszcza Warszawę — lubimy śpiewać do dziś. Dlatego ważne jest, ażebyśmy na spotkanie dzisiejszemu polonofilstwu nowych Niemiec wychodzili nie z próżnymi rękami.

U. O.: — Doszliśmy do refleksji historiozoficznych, pozwolicie Panowie, że wrócimy jednak na moment do sprawności społeczeństwa NRD wynikającej z tradycyjnego niemieckiego wychowania, ale chyba nie tylko z niego. Byliście tam jako działacze PRON, odbyliście wiele spotkań i rozmów z przedstawicielami Frontu Narodowego NRD. Jakie mechanizmy uruchamiają oni w kontaktach ze społeczeństwem, aby tę sprawność i przysłowiowy już niemiecki porządek podtrzymywać, wprowadzać do niego nowe jakości?

R. ZIELIŃSKI: — Przede wszystkim utrzymują bezpośrednie regularne kontakty z ludźmi. Nasi gospodarze, działacze lipskiego Frontu Narodowego sprawili na nas wrażenie bardzo dobrej jakości działaczy społeczno-politycznych. Każdy z nich jest uwrażliwiony na sprawy ludzkie i nosi w sobie zdolność działania politycznego, przetłumaczalnego na co dzień na działalność społeczną.

J. KUCHARSKI: — To zaangażowanie działaczy zwłaszcza niższego szczebla, ta jakość psychologiczna jest porównywalna z jakością naszych działaczy. Różnica polega na tym, że działać im jest łatwiej, bo społeczeństwo umie przychodzić do władz ze swoimi sugestiami, uwagami, problemami. Żeby to u nas większość społeczeństwa chciała zrozumieć, jak wiele spraw można by załatwić lepiej i szybciej gdyby było większe zaangażowanie społeczne. Ja nie mówię o tym, aby wszyscy wyszli na ulicę i np. sadzili kwiaty — ale by służyli mądrą doradą, ujawnieniem swojego punktu widzenia. Pozwoliłoby to niejednemu, który ma możliwość decydowania, czasami trafniej rozwiązywać polskie problemy. Ale widzi się niestety w naszym społeczeństwie wyczekiwanie i stanie z boku. Niemcy potrafią w swoich sprawach zwracać się do władzy, a to jest dokładnie to, o co nam chodzi w PRON.

Z. SIATKOWSKI: — Moje oczy są z natury pełne wątpliwości. Generalnego sceptycyzmu nauczył mnie bądź co bądź sam Karol Marks. I sceptycznymi oczyma patrząc myślałem nieraz, iż ta ich sprawność, to że wszystko chodzi jak w norymberskim zegarku, wynika stąd, że oni mają mniej pomysłów niż my. Że rutyna wzbija się tam ponad inwencję. Ale potem zrozumiałem, że sprawa ma się inaczej i dobrze o nich świadczy. Mianowicie tam jest inna konsystencja jednostkowych pomysłów. Pomysły w działalności społecznej (a więc to, czym społeczny działacz wyróżnia się wśród współobywateli) są dośrodkowe; podczas gdy u nas arcyliczne pomysły bywają tak indywidualne, że wręcz odśrodkowe. Dlatego naszym sąsiadom znacznie łatwiej jest porozumieć się co do skuteczności działania — i nie nadpłacać zbędnym wysiłkiem, tymi dziesiątkami godzin pracy niemal nadaremnej, bo źle zorganizowanej. Oni dziś spożywają owoce wychowania społecznego.

U.O.: — A profil państwa, kierunek, w jakim poszła NRD — czyżby z tego nic nie wynikało?

Z. SIATKOWSKI: — Myślę, że to narodowe wychowanie obecnie zyskało swoisty szlif socjalistyczny. Identyfikujemy się z władzą, która jest emanacją nas samych: ufamy władzy, bo mamy z nią naturalny i bezpośredni kontakt — wcale nie tylko przez telewizor czy przez galowe zebrania. Ta antygalowość, antyrytualność życia społecznego, jaką wyraźnie dostrzec można w NRD, to również pewna odmienność w zestawieniu z naszym obyczajem. Chociaż nie z naszą konstytucją...

U.O.: — Słuchając Panów nie sposób oprzeć się gorzkiej refleksji, że tak wielu spraw, które tam są oczywiste, brakuje nam, Polakom...

R. ZIELIŃSKI: — Tak, byłoby znacznie lepiej, gdyby choć kilka elementów wyróżniających tamto życie społeczne udało się zaszczepić na naszej rozwichrzonej naturze.

U. O.: — Delegacja PRON przyjęta została przez I sekretarza Komitetu Okręgowego NSPJ. Jakie macie Panowie wrażenia z tej wizyty?

Z. SIATKOWSKI: — **Horst Schumann** przyjął nas od razu w pierwszym dniu naszej wizyty, odbył z nami długą a serdeczną rozmowę, i — o paradoksie — większą część tej rozmowy poświęcił Marcinowi Lutrowi. Ale tak naprawdę żadnego paradoksu nie było; sprawa była arcyaktualna, bo właśnie końca dobiegały całoroczne obchody związane z pięćsetleciem Lutra. Kiedy sekretarz partii, syn legendarnego niemieckiego komunisty Georga Schumanna, mówił do nas żartem, że z powodu jubileuszu był właśnie pierwszy raz w kościele, a gdy odmawiano modlitwę „Ojcze nasz", on również wstał z innymi — to w ten sposób mówi się do delegacji PRON o tak bardzo istotnej sprawie, jak umacnianie jedności narodu ponad podziałami światopoglądowymi. Notabene nad całym obchodem tegorocznym dominowały słowa towarzysza Ericha Honeckera, że Luter jest jednym z najwybitniejszych Niemców w historii. W obydwu państwach niemieckich bardzo wysoko oceniono te słowa sekretarza generalnego partii. Fakt, że on sam stanął na czele komitetu obchodów rocznicy Lutra pokazuje, w jaki sposób tworzy się rozumny i skutecznie jednoczący społeczeństwo stosunek do najważniejszych elementów narodowej tradycji. Pod tym względem nasi przyjaciele z NRD mają osiągnięcia ideowe i polityczne godne analizy także w Polsce — i to zarówno na uczonych sympozjach jak w trakcie zebrań instancji partyjnych. Bo przecież nas podobne kwestie pasjonują i nie brak nam własnych koncepcji i rozstrzygnięć, często autentycznie trafnych. A odmienność historii naszych narodów porównanie uczyni jeszcze wartościowszym.

R. ZIELIŃSKI: — Słowa Ericha Honeckera sytuujące Lutra tak wysoko, mogą być przez nas w Polsce przyjęte tylko z sympatią. Ale Luter jest dla nas nie tylko wspaniałym Niemcem, jest również ogromną wartością wspólną całego dorobku kulturalnego ludzkości. Toteż z przyjemnością mogliśmy i my opowiedzieć o uroczystościach i sesjach naukowych poświęconych Marcinowi Lutrowi w Polsce w jego rocznicę. Ta możność cieszyła mnie szczególnie jako katolika i działacza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego.

U.O.: — Dziękuję Panom za rozmowę. Skłania ona do zastanowienia nad jakością naszego życia społecznego. Powtórzę z nadzieją za panem Zielińskim: oby choć kilka elementów tamtego życia udało się zaszczepić u nas...

URSZULA ORMAN

Czterdzieści lat od pamiętnych wydarzeń

1 I 1944 - dekret KRN o powołaniu Armii Ludowej

Walczyć będzie przeciwko hitlerowskiemu okupantowi

Krajowa Rada Narodowa powołała Armię Ludową na swym pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu w noc sylwestrową z 1943 na 1944 rok. Rozpoczęło się ono 31 grudnia 1943 r. o godz. 18.30 w Warszawie przy ul. Twardej 22 (obecnie ul. Krajowej Rady Narodowej) w mieszkaniu nr 14 u robotnika **Czesława Blicharskiego.** W obradach brało udział 19 przedstawicieli polskiej lewicy demokratycznej, w tym działacze PPR i GL, RPPS, radykalnego odłamu GL i BCh, Związków Zawodowych, ZWM oraz grup radykalnej inteligencji. Obrady i inauguracyjne trwały prawie dziesięć godzin. Skończyły się o szóstej rano, już w nowym — 1944 r. Około siódmej, jako pierwszy opuścił lokal **Bolesław Bierut,** ps. „Tomasz", za nim w kilkunastominutowych odstępach inni.

W czasie posiedzenia porządek dnia przewidywał m. in. referat pt. „Potrzeba utworzenia Armii Ludowej" oraz uchwalenie trzech dekretów: nr 1: O powołaniu i organizacji Armii Ludowej (publikowany obok), nr 2: O organizacji dowództwa głównego AL oraz nr 3: O mianowaniu naczelnego dowódcy AL i szefa Sztabu Głównego AL. Referat „O potrzebie utworzenia AL" przedstawił gen. **Michał Żymierski,** ps. „Lipski" (od 1 stycznia 1944 r. ps. „Rola"). Referat i projekty trzech pierwszych dekretów w sprawie powołania AL przygotowała w sztabie głównym GL grupa działaczy pod kierownictwem płk. **Franciszka Jóźwiaka,** ps. „Witold". W jej skład oprócz wymienionych już osób — wchodzili również: mjr **Marian Spychalski,** ps. „Marek" — wówczas szef Wydziału Informacyjnego Sztabu Głównego GL, który na pierwszym posiedzeniu KRN jako „Turski" przemawiał w imieniu GL; mjr **Józef Małecki,** ps. „Sek" i kpt. **Stanisław Nowicki,** ps. „Felek".

Na posiedzeniu inauguracyjnym KRN zostały przyjęte trzy podstawowe akty prawne określające główne zadania i założenia organizacyjne Armii Ludowej.

W dekrecie nr 2: O organizacji dowództwa głównego Armii Ludowej, szczegółowo sprecyzowano wzajemne zależności i uprawnienia KRN i dowództwa głównego AL. Ustalono, że na czele AL ma stać trzyosobowe dowództwo główne w składzie: naczelny dowódca, szef sztabu głównego oraz przedstawiciel KRN.

Dekretem nr 3 KRN powołała na stanowisko naczelnego dowódcy AL gen. bryg. **Michała Żymierskiego,** a na szefa Sztabu Głównego AL — płk. **Franciszka Jóźwiaka.** W skład AL weszły oddziały bojowe organizacji tworzących KRN. Trzon AL stanowiła Gwardia Ludowa, a także oddziały bojowe Związku Walki Młodych. W jej skład wchodziła część powołanych przez ruch ludowy Batalionów Chłopskich, Milicja Ludowa Robotniczej Partii Polskich Socjalistów i niektóre oddziały Gwardii Ludowej — konspiracyjnej organizacji wojskowej PPS WRN. Na czele AL stało Dowództwo Główne Armii Ludowej, któremu podlegał Sztab Główny — podstawowy organ dowodzenia składający się z 6 oddziałów: I Operacyjnego, II Informacyjnego, III Organizacyjnego, IV Zaopatrzenia i Broni, V Propagandy i VI Bezpieczeństwa. W terenie zorganizowano 6 obwodów: I Warszawski, II Lubelski, III Radomsko-Kielecki, IV Krakowski, V Śląski i VI Łódzki. Obwody dzieliły się na Okręgi, a te na Podokręgi i Rejony. Najmniejszą komórką organizacyjną w strukturze terenowej AL była Placówka. Od samego początku AL podjęła pracę nad powołaniem brygad, czyli większych oddziałów partyzanckich w sile od 200 do 1000 partyzantów.

PAWEŁ LITOŃSKI

Dekret nr 1 Krajowej Rady Narodowej z dnia 1 I 1944

O powołaniu i organizacji Armii Ludowej

1. Krajowa Rada Narodowa z dniem 1. 01. 1944 r. powołuje do życia i organizacji w kraju Armię Ludową, podstawową siłę zbrojną narodu polskiego.

2. Krajowa Rada Narodowa jest zwierzchnią władzą Armii Ludowej.

3. Podstawę rozbudowy Armii Ludowej stanowią podziemne organizacje wojskowe tych ugrupowań, które wchodzą w skład Krajowej Rady Narodowej.

4. Armia Ludowa dążyć będzie do zjednoczenia pod swym jednolitym dowództwem wszystkich podziemnych formacji wojskowych w kraju, zachowując jednocześnie ich konspiracyjną i organizacyjną całość.

5. Armia Ludowa ma za zadanie prowadzić nieugiętą walkę z okupantem, aż do odzyskania niepodległości. Armia Ludowa, jako zbrojne ramię ludu polskiego, bronić będzie zasady demokratycznego ustroju Polski, jej niepodległości i suwerenności.

6. Armia Ludowa winna być od podstaw przepojona duchem demokratycznym i ściśle związana z codzienną walką i życiem narodu polskiego.

7. Armia Ludowa jest podstawową siłą narodu polskiego w kraju, dlatego też wszystkie formacje wojskowe za granicą: Korpus im. Tadeusza Kościuszki (I Korpusowi Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR omyłkowo przypisano miano I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki — jednej z dywizji wchodzącej w skład tego korpusu — przyp. P. L.) pod dowództwem gen. Berlinga, oddziały gen. Andersa na Bliskim Wschodzie, oddziały sformowane w Anglii — wejdą w skład Armii Ludowej.

8. Armia Ludowa walczyć będzie przeciwko hitlerowskiemu okupantowi ramię w ramię z armiami ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz ze wszystkimi siłami narodów sojuszniczych.

(Drukowane w: „Armia Ludowa" nr 1 1944 r., s. 1 oraz w zbiorze dokumentów pt. „Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945" t. 1, Warszawa 1958, s. 23—24).

Szpalta Czytelników

Po obu stronach lady

Jakkolwiek większość pracowników sklepów to ludzie uczciwi i sumienni, jednak nieliczni wśród nich — nierzetelni, podrywają autorytet zawodu sprzedawcy. Na tych właśnie żalą się Czytelnicy: że oszukują na wadze, źle wydają resztę, a nawet wycinają z kartek nieuważnego klienta zbyt dużo odcinków. Dziś więc pokażemy, jak widzą handel nasi Czytelnicy.

SPRZEDAŻ „KOMBINOWANA"

Korzystając z wolnej sprzedaży, chciałam kupić w sklepie Gminnej Spółdzielni w Brzeźnicy tonę węgla. Warunkiem jego otrzymania było nabycie 300 kg brykietów. Cóż miałam robić? Zakupiłam jedno i drugie. Węgiel otrzymałam, natomiast, gdy upominałam się o brykiety, oznajmiono mi, że sklep nimi nie dysponuje, więc ich nie dostanę. (?)

Nie wiem na czym ta kombinacja polega? Mimo że zakupiłam owe brykiety bez specjalnej potrzeby, chciałabym je jednak odebrać lub otrzymać zwrot pieniędzy.

S.C. — Brzeźnica
(dane znane redakcji)

NA JAKIEJ PODSTAWIE?

W wiosce Brzegi, w której mieszkam, jest nowy ładny sklep z uprzejmą obsługą, ale obowiązuje w nim dziwny sposób sprzedaży. Ostatnio, gdy poprosiłem o kilogram żółtego sera (wreszcie udało mi się na niego natrafić), sprzedawczyni zażądała, abym kupił równocześnie dwa przeciery jabłkowe, w cenie 36 zł za jedno opakowanie. Ponieważ zgodziłem się na zakup jednego, niepotrzebnego mi przecieru, w dodatku wyprodukowanego w październiku 1982 r., otrzymałem tylko pół kg sera.

Pierwszy raz spotkałem się z taką wiązaną sprzedażą, która zupełnie mi nie odpowiada, gdyż nie mam pieniędzy do wyrzucania w ciężkim kryzysowym czasie.

A może ostatnio nastała taka „moda", bowiem w sklepie w Bukowinie, na Klinach, sprzedawano z kolei czekoladki wraz z zupą w torebkach. Chciałbym wiedzieć na jakiej podstawie wprowadza się takie „innowacje?".

J.M. — Jurgów
(dane znane redakcji)

TYLKO ZA OKAZANIEM DOWODU...?

W sklepie nr 108 w Muszynie poprosiłem kierowniczkę o sprzedaż sweterka z wystawy (ostatni egzemplarz, jaki był w sklepie). Sprzedawczyni odmówiła, tłumacząc, że jest to dekoracja. Gdy zażądałem książki zażaleń, kierowniczka nie chciała jej wydać bez okazania dowodu osobistego. Nie wyjaśniła, niestety, jakie zarządzenie upoważnia ją do takiego postępowania.

Tadeusz Cysarz — Gdynia

* * *

Z redakcyjnej poczty

SKOŃCZYĆ Z TYM MARNOTRAWSTWEM!

Prosimy redaktorów o przyjazd do Sieprawia, aby mogli na miejscu zobaczyć, w jaki sposób nasza piekarnia produkuje chleb i jak go transportuje. Pieczywa nie przewozi się tu w koszach, tylko w pryzmach, jak cegłę czy pustaki, co jeszcze bardziej deformuje te niedopieczone „placki", w niczym nie przypominające tradycyjnych bochenków. W piekarni — jak twierdzą pracownicy — są robaki. Kontrole sanitarne zjawiają się tu rzadko. Nięc więc dziwnego, że połowa Sieprawia zaopatruje się w pieczywo w innych miejscowościach. A jednak gdzie indziej z tej samej mąki wypiekają smaczny i „ładny" chleb!

Pracownicy Urzędu Gminy

KOMPROMITUJE MIASTO...

My, mieszkańcy bloku nr 10 przy ul. Strażackiej w Dębicy zwracamy się do władz miasta, tym razem już za pośrednictwem „Gazety", z prośbą o zlikwidowanie mieszczącej się w naszym bloku restauracji, a raczej speluny, o nazwie „Syrenka". Pije się tutaj nie tylko podane na miejscu piwo, ale i wódkę, zakupioną w melinach. W „pijanym widzie" bywalcy „Syrenki" zanieczyszczają ściany bloku, klatki schodowe i piwnice.

Restauracja ta mieści się przy szosie E-22, w pobliżu niej znajduje się parking i przystanek MPK, a nie opodal — sklep z przyborami szkolnymi. Sceny, rozgrywające się wokół tej knajpy, nie stanowią budującego przykładu dla odwiedzających sklep dzieci, ani nie są najlepszą wizytówką miasta dla zatrzymujących się tu przejezdnych. Niektórzy pijani, nie mogąc trafić do drzwi, wydostają się na zewnątrz przez okna, by załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne wprost na chodniku. Leżący na ulicy pijak nie jest tu rzadkością.

Dziwne, że nie dostrzegają tego ojcowie miasta i mimo licznych żądań okolicznych mieszkańców, nie tylko nie likwidują lokalu, ale nawet nie chcą wydać zakazu wyszynku piwa.

Dwanaście podpisów lokatorów bloku

CZY TO JEST W PORZĄDKU?

Po przebytej ciężkiej chorobie, umieszczono mnie na dalsze leczenie w sanatorium „Pod Świerkami" w Szczawnicy. Po przyjeździe chciałem zawiadomić martwiącą się rodzinę o moim stanie zdrowia. Dowiedziałem się wówczas, że z sanatorium nie można dzwonić, bowiem lekarz naczelny zabronił pacjentom korzystania z telefonu na miejscu i trzeba iść na pocztę.

Chciałem nadmienić, że sanatorium znajduje się na wzgórzu, z którego zejście w dół do o dwa kilometry oddalonej poczty, dla mnie — starego (82 lata) i chorego człowieka było znaczną uciążliwością.

Przykro mi, że tak niehumanitarne zarządzenia wydają właśnie lekarze.

Jan Wroną — Kraków

Z NALEŻYTYM SZACUNKIEM...

W związku z tylekroć ogłaszanym w prasie apelem — „Chrońmy groby zasłużonych", rośnie Fundusz Odnowy cmentarza Rakowickiego. Szkoda tylko, że równocześnie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej nie poświęca więcej troski uporządkowaniu tego zabytkowego obiektu.

Bo cóż np. z tego, że wzdłuż ul. Prandoty, między II, a III bramą, posadzono piękne krzewy, skoro równolegle ciągnie się wielki śmietnik ze spróchniałego drzewa, desek i kamienia w miejscach, gdzie znajdują się groby, które winny być otoczone szacunkiem.

Pilnej naprawy wymaga także studnia, usytuowana przy kwaterze LXXVIII, z której woda ścieka na całą drogę, bo nie ma odpowiedniego odpływu, a odwiedzający groby brną w błocie.

Poza tym częściej, powinny być usuwane pryzmy śmieci między grobami, o czym nie mogą zapominać służby porządkowe. Niech to miejsce spoczynku zmarłych nie przynosi wstydu nam żywym.

JANINA PRUSZYŃSKA — Kraków

Instytucje odpowiadają

Odpowiadając na zarzuty, zawarte w notatce „Dyliżansem — szybciej" Wojewódzki Urząd Pocztowy w Krakowie uprzejmie informuje, że uwagi, zgłoszone przez autora notatki, zostały potwierdzone. Ustalono rażące naruszenie elementarnych zasad postępowania i obowiązujących przepisów służbowych przez pracowników zatrudnionych w Urzędzie Poczt.-Telekom. Kraków 1. Kierownictwo tutejszego Urzędu w stosunku do winnych wyciągnęło odpowiednie wnioski służbowe i zobowiązało ich do dokładnego taryfikowania przesyłek pocztowych.

Wojewódzki Urząd Pocztowy pragnie za pośrednictwem redakcji uprzejmie przeprosić żalącego się na niewłaściwe wykonanie usługi.

Dyrektor UPT
mgr TADEUSZ SMOLIŃSKI

*

Na marginesie tego wyjaśnienia chcemy dodać, że jest to jedno z wielu, które otrzymaliśmy z Woj. Urzędu Pocztowego na nasze interwencje w sprawie nie zawsze sprawnego działania tejże placówki. Na odpowiedzi nigdy nie czekamy długo. Dyrektor Józef Noga odpowiedzialny za Dział Reklamacji załatwia interwencje szybko i sumiennie, rekompensując niejako w ten sposób niedociągnięcia reprezentowanej przez siebie instytucji. Może on być wzorem do naśladowania, jeśli idzie o szybkie reagowanie na krytykę prasową.

Opracowała:
ANTONINA KOBIELUS

sport sport sport

Polacy znowu daleko

Weissflog gwiazdą numer 1

Do ostatniej chwili konkurs na „Berg Isel" w Innsbrucku stał pod znakiem zapytania. Odwił i silne wiatry sprawiły, że mimo wysiłków organizatorów, śnieg zwożony na obiekt z górnych partii Alp, topniał w oczach. Groziło to kontuzją. Konkurs zakończył się więc ze znacznym opóźnieniem.

Pierwsza seria była pechowa dla jednego z faworytów Ostwalda (NRD), który zaliczył tylko 89 m, podobnie jak Fijas. Nasz reprezentant spisywał się bardzo dobrze na treningu (103 m), a także w serii próbnej, gdzie osiągnął 101,5 m. W konkursie jednak nie potrafił powtórzyć tamtych rezultatów, osiągając znacznie krótsze odległości.

Losy zwycięstwa rozstrzygnęły się jednak dopiero w II serii. Najpierw wielką klasę potwierdził Ostwald, bijąc wynikiem 107,5 m rekord skoczni. Jako ostatni, stanął na rozbiegu lider Weissflog i po pięknym locie osiągnął także rekordową odległość (107,5 m), a więc identyczną jak Ostwald.

Wyniki: 1. **Weissflog** (NRD) 224,1 pkt. (101+107,5 m), 2. **Nykaanen** (Finl.) **207,6** (96+102,5), 3. **Puikkonen** (Finl.) 205,4 (97+101), 4. **Ostwald** (NRD) 200,3 (89+107,5), 5. **Fidjestoel** (Norwegia) 198,2 (99+96), 6. **Bergerud** (Norwegia) 197,4 (91+102), 7. **Kokkonen** (Finl.) 195,2 (94+96), 8. **Felder** (Austria) 188,9 (90+98), 9. **Rohwein** (RFN) 186,9 (94+94), 10. **Ulaga** (Jugosławia) 185,5 (90+97).

Klasyfikacja turnieju po trzech konkursach:

1. **Weissflog** 659,8 pkt., 2. **Ostwald** 628,8, 3. **Nykaenen** 614,3, 4. **Fidjestoel** 598,7, 5. **Puikkonen** 591,7, 6. **Kokkonen** 581,6.

KOMENTARZ „GK"

Trzeci konkurs i trzecie zwycięstwo skoczków z NRD. Po Ostwaldzie po raz drugi na liście zwycięzców wpisał się 19-letni JENS WEISSFLOG. Ten mierzący tylko 170 cm wzrostu i ważący zaledwie 53 kg skoczek, zaimponował znowu narciarskim specom i kibicom, a jego skok w drugiej serii na odległość 107,5 metra (tyle samo skoczył również w drugiej serii Ostwald, obaj tym wynikiem poprawili rekord Austriaka Neupera o 0,5 m) był bliski ideału.

Po trzech konkursach Weissflog wyprzedza swego rodaka Ostwalda o 31 punktów, a trzeciego w klasyfikacji Fina Nykaenena o 45,5 pkt. W tej sytuacji z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, iż tegoroczny Turniej Czterech Skoczni wygra któryś z reprezentantów NRD.

Ekipa NRD jest na tym turnieju bardzo mocna. Oczekiwano dobrego występu skoczków niemieckich, ale chyba nikt nie spodziewał się, iż tak zdecydowanie będą dominować w tej imprezie. Ma więc powody do zadowolenia trener reprezentacji, świetny ongiś skoczek, znany także z występów w Zakopanem, H. Glass.

Dobrą formę prezentują nadal Norwedzy i Finowie. Szczególnie chciałbym podkreślić ustabilizowaną formę mistrza świata z Oslo — NYKAENENA. Ten 21-letni skoczek jest zawsze w czołówce każdego konkursu. Skacze nienagannie stylowo, widać, iż drzemią w nim olbrzymie możliwości. Osobiście wydaje mi się, iż młody Fin będzie jeszcze lepiej skakał za kilka tygodni w Sarajewie. Pytanie, czy do Sarajewa potrafią utrzymać wysoką formę zawodnicy z NRD?

Ale jest to już zmartwienie trenerów reprezentacji NRD. My na razie mamy własne zmartwienia — nasi skoczkowie znowu uplasowali się na odległych miejscach. Widoczny jest brak treningu, przykładowo Fijas skacze w kratkę, w próbnej serii ma 101,5 m, a w konkursie tylko 89 i 87 m. Po powrocie do kraju nasi skoczkowie będą musieli solidnie potrenować. Tylko gdzie? Bo w Zakopanem, ani w Wiśle na skoczniach ani grama śniegu!!!

(ans)

Boniek zmienia klub?

Ta wiadomość zaskoczyła naszych kibiców. Oto jak podała włoska „Gazzetta dello sport" Zbigniew Boniek ma już od lata występować w barwach czołowej angielskiej drużyny — Manchester Utd. Przedstawiciele tego klubu rozmawiali już w tej sprawie z adwokatem polskiego piłkarza.

Przypomnijmy, że Boniek zaczął grać w Juventusie jesienią 1982 r. (po hiszpańskim Mundialu), a kontrakt jego opiewa na 3 lata, czyli obowiązuje do 1985 r. Ale w sporcie zawodowym kontrakty nie są rzeczą świętą, jeśli jednej ze stron (zawodnikowi lub klubowi) zależy na jego wcześniejszym wygaśnięciu z reguły dochodzi do kompromisu. Oczywiście kosztuje to odpowiednio duże pieniądze, w tym przypadku zyska Boniek, gdyż należy mu się „rekompensata" ze strony Juventusu za niedotrzymanie kontraktu. Podobnie było w przypadku znanego piłkarza szwedzkiego — Corneliussona, na którego zagiął parol VfB Stuttgart. Piłkarz ten miał kontrakt z IFK Goeteborg do końca 1983 r., szwedzki klub zwolnił go jednak wcześniej o pół roku także otrzymując za to ekwiwalent pieniężny.

Jak podaje PAP, Boniek ani nie potwierdził ani nie zdementował wiadomości o przejściu do Manchester. Powiedział krótko, że „wiąże go w tej sprawie tajemnica".

Ciekawe jak rozwinie się dalej cała ta sprawa. Mówi się, że prezes Juventusu G. Angelli chętnie widziałby w swoim zespole słynnego Maradonę. Ten jednak od kilku miesięcy nie gra w Barcelonie po poważnej kontuzji, nb. niektórzy lekarze wątpili czy Argentyńczyk powróci jeszcze na boisko, ale znając Angelliego można sądzić, iż nie kupi chorego piłkarza. Ale we włoskiej lidze obowiązuje przepis — w drużynie może grać tylko 2 cudzoziemców. W Juventusie są to Platini i Boniek. Trudno nam — znając tylko relacje prasowe — osądzać, który z nich jest lepszy, sądząc jednak po głosach fachowców i wynikach choćby ostatniego plebiscytu „France Football" Platini ma wyższe notowania.

Z ostatniej chwili:

Wczoraj G. Angelli zdementował w dzienniku „Tuttosport" pogłoski jakoby klub ten prowadził rozmowy z Argentyńczykiem Maradoną w sprawie przejścia tego zawodnika do Turynu. *„Ostatnio widziałem się z Maradoną w 1980 r.*

Angelli dodał także, iż Platini grał będzie w Juventusie w przyszłym roku, ale Boniek *„będzie musiał potwierdzić do końca sezonu swoje walory".*

Chcesz zostać strażnikiem przyrody?

Grupa Rejonowa Straży Ochrony Przyrody im. Prof. Walerego Goetla organizuje kurs na uprawnienia strażnika przyrody. Rozpoczęcie kursu 10 stycznia 1984 r. o godz. 18 w Oddziale PTTK, Kraków ul. Warszawska 11. Zajęcia odbywać się będą we wtorki w godz. 16—19.30.

Express Lotek
8, 15, 25, 30, 40

Mały Lotek
I los.: 6, 11, 26, 27, 29
II los.: 9, 17, 29, 30, 33

Gdy tylko spadnie śnieg

Zdobywamy Narciarską Odznakę Olimpijską

Mamy obecnie rok olimpijski a równocześnie mija 65 lat od powstania Polskiego Związku Narciarskiego. Aby umożliwić wszystkim narciarzom symboliczne uczestnictwo w zmaganiach olimpijskich oraz uczcić rocznicę powstania PZN, tenże związek zapoczątkował akcję zdobywania **NARCIARSKIEJ ODZNAKI OLIMPIJSKIEJ.**

Odznakę tę może zdobyć **każdy narciarz zrzeszony i niezrzeszony bez różnicy wieku, w terminie do 31 stycznia 1985 roku w konkurencjach: zjazdowych, biegowych i skokowych.** Warunkiem zdobycia odznaki jest uzyskanie norm sportowych. Nie są one zbyt wymagające i w zasadzie może uzyskać je każdy, kto amatorsko uprawia narciarstwo. Przykładowo, aby uzyskać odznakę w konkurencjach biegowych, trzeba przebiec dystans od 2 do 15 km, w zależności od kategorii wiekowej (w wieku 13—15 lat 3—5 km, 16—17 lat 5—10 km, 18—30 lat 10—15 km, 31—45 lat 5—10 km, powyżej 55 lat 5 km), trzeba uzyskać także wymagane minimum czasowe, konkretnie uzyskać na mecie czas nie gorszy od zwycięzcy o 120 procent. W konkurencjach alpejskich odznakę można zdobyć w slalomie gigancie, skokach na skoczniach terenowych, uzyskując odległości w granicach 10—20 metrów.

Do zdobywania odznaki szczególnie zachęcamy młodzież. Jak nas poinformowano w **Wydziale Sportu Młodzieżowego i Szkolenia Kadr PZN w Krakowie** zawody o odznakę organizować mogą wszystkie kluby, szkoły narciarskie, okręgowe związki narciarskie, organizacje młodzieżowe, TKKF, PTTK, LZS, instruktorzy PZN.

W tym sezonie szczególne nasilenie imprez planuje się **w pierwszą niedzielę lutego (o ile oczywiście dopisze pogoda) w ramach Dnia Narciarza.** W tym dniu będzie można zdobywać odznakę m. in. na Błoniach i w Lesie Wolskim. O szczegółach poinformujemy pod koniec stycznia.

Wszystkie osoby, które uzyskają wymagane normy, otrzymają od razu po zawodach Odznakę Olimpijską (jeden ze wzorów prezentuje nasza winieta) i legitymację.

A więc czekamy na śnieg!

Tkaczenko w Warszawie

Rozpoczął się 25 międzynarodowy turniej koszykarzy z okazji wyzwolenia Warszawy. Pierwsze mecze: **Moskwa (z 220-cm Tkaczenką!) — Bukareszt 106:72, Warszawa (repr. Polski) — Rumunia 88:86, Fikiel 22, Kudłacz 14.**

Perspektywy kontynuowania procesu normalizacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w dniu 7 grudnia 1970 r., a w szczególności jego postanowienia o ostatecznym charakterze i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przyjęte przez obydwa państwa zobowiązania odnoszące się do rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych.

Odnotowując z uwagą oficjalne oświadczenia rządu RFN, w tym z końca 1982 r. i z początków ub. r., odnoszące się do układu z 7. 12. 1970 r. i potwierdzające jego ważność i znaczenie, posłowie stwierdzili jednocześnie, iż nie możemy nie dostrzegać wypowiedzi i posunięć o otwarcie rewizjonistycznym charakterze. Ich autorami są nie tylko rzecznicy ziomkostw, lecz także oficjalni przedstawiciele rządu. Przypomniano w tym kontekście wystąpienie federalnego ministra spraw wewnętrznych RFN **Zimmermanna** z początku 1983 r., podważające wprost ostateczny charakter zachodniej granicy Polski.

W dyskusji stwierdzono, że zasadniczą przesłanką umacniania stabilnego i trwałego pokoju w Europie jest uznanie powstałego w wyniku II wojny światowej porządku jałtańsko-poczdamskiego, który wyraził się w istniejącym terytorialno-politycznym status quo w Europie. Jego podstawowymi składnikami są: polska granica zachodnia na Odrze i Nysie Łużyckiej, istnienie suwerennej NRD i jej granicy państwowej z RFN. Zapewniło to Europie 40 lat pokojowego rozwoju i stworzyło podstawy do wypracowania zasad wzajemnie korzystnej współpracy państw i narodów europejskich.

Decyzja rządu RFN o rozmieszczeniu broni eurostrategicznych powoduje, że ponownie z terytorium niemieckiego — tak jak w dwu wojnach światowych — wyrasta niebezpieczeństwo dla pokojowej przyszłości narodu polskiego. Polska Ludowa — tak jak jej sojusznicy — nie może tego nie brać pod uwagę.

Posłowie stwierdzili, że rząd RFN ponosi w związku z tym szczególną odpowiedzialność za pogorszenie klimatu politycznego na naszym kontynencie, w tym także w stosunkach bilateralnych PRL—RFN.

Komisja stwierdziła, iż gotowość strony polskiej do kontynuowania procesu normalizacji trafia od 1981 r. na negatywną reakcję po stronie RFN. Rząd tego kraju przyłączył się do amerykańskiej polityki sankcji, zawieszając istniejące wcześniej formy dialogu politycznego i partnerstwa gospodarczego oraz ograniczając możliwości współpracy i wzajemnie korzystnej wymiany handlowej.

W ostatnim czasie Warszawa odnotowała sygnały polityczne nadchodzące z Bonn i deklarujące gotowość do wznowienia dialogu i normalizowania wzajemnych stosunków. Z drugiej jednak strony oświadczenia niektórych oficjalnych przedstawicieli RFN nadal wychodzą ze sprzecznych z układem z 1970 r., rewizjonistycznych pozycji prawnych. Oświadczenia takie nie tylko nie tworzą warunków dla rozwiązywania istniejących w stosunkach dwustronnych problemów, lecz zmierzają do stworzenia nowych problemów, które mogą wysoce negatywnie zaciążyć na stosunkach Polski z RFN na całe pokolenia. Wskazano w tym kontekście na próby sztucznego konstruowania tezy o rzekomym istnieniu w Polsce niemieckiej mniejszości narodowej.

Dokonując wyczerpującego przeglądu wszystkich dziedzin stosunków PRL—RFN, Komisja Spraw Zagranicznych zapoznała się także z problematyką wyjazdów na pobyt stały do RFN. Posłowie stwierdzili, że Polska w pełni zrealizowała zobowiązania zawarte w jej oświadczeniach z 1970 i 1975 r.

Posłowie wyrazili opinię, że kompetentne władze polskie powinny stanowczo reagować na wszelkie przejawy rewizjonizmu i szowinizmu w polityce RFN, potwierdzając jednocześnie gotowość reaktywizowania procesu normalizacji na gruncie pełnego przestrzegania ducha i litery układu z 7 grudnia 1970 r. oraz pełną otwartość na wszelkie konstruktywne inicjatywy Republiki Federalnej. W dyskusji powtarzał się pogląd że charakter stosunków PRL—RFN wywierał i wywiera istotny wpływ na kierunek rozwoju sytuacji międzynarodowej na kontynencie europejskim.

*

Komisja zapoznała się także z głównymi postanowieniami uchwały Rady Najwyższej ZSRR z 29 grudnia 1983 r. w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej państwa radzieckiego i z zadowoleniem przyjęła do wiadomości stanowisko Prezydium Sejmu w sprawie wprowadzenia problematyki podniesionej w tej uchwale do porządku dziennego najbliższego posiedzenia Sejmu.

Nowalijki przez całą zimę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

okolic Zielonek. Zaś pierwsze dostawy np. ogórków wczesnych spodziewane są z rejonu Myślenic, Kłaja.

Obecnie, prawie codziennie przybywać będzie w sprzedaży nowalijek, które warzywnicy zakontraktowali w KSOP. Spółdzielnia ta na bieżący sezon zakontraktowała łącznie 1.790 t warzyw szklarniowych. Jest to mniej niż w latach poprzednich, ale za to są to cyfry realne i powinny zapewnić pełne pokrycie potrzeb. Jeśli chodzi o asortyment, to kontraktacja obejmuje m. in. prawie 600 t ogórków, 127 t kalafiorów, 51 t sałaty (ta ma przeliczniki na główki), a także rzodkiewkę, pomidory, kapustę itp. Łącznie kontraktacja KSOP objęła 290 tys. m. kw. powierzchni szklarniowej i folii ogrzewanej.

Ponadto w sklepach jest pod dostatkiem owoców i warzyw gruntowych. Spółdzielczość ogrodnicza naszego regionu realizuje też kontrakty eksportowe m. in. marchwi do Czechosłowacji i Rumunii, a przygotowywana do wysyłki jest cebula. (om)

Rozmowa z dyr. COS w Zakopanem — KAZIMIERZEM MOŹDZIERZEM

Przegrany zakład ■ Duża Krokiew ma licencję do 1986 roku ■ Pod Giewontem — polskie Medeo? ■ Marzenie — armatki śnieżne...

— Panie dyrektorze — zwracam się do dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem pana KAZIMIERZA MOŹDZIERZA — obiecywał pan nam i sportowcom, iż najpóźniej do końca 1983 roku będziemy się kąpać w nowym, krytym basenie. Redaktor Krzysztof Blaut z „Przeglądu Sportowego" uratował dzięki temu odświętne... ubranie. Stał bowiem zakład, iż w razie przekazania basenu do końca grudnia 1983 Krzysztof wykąpie się w nim w garniturze. Ale nie na darmo mówią, iż dziennikarze czasem mają nosa...

— ...przykro mi, że kolejny termin przekazania do użytku basenu kąpielowego nie został dotrzymany. Ale proszę wierzyć — nie z naszej winy. Ten obiekt ślimaczy się w strasznym tempie. Najpierw były kłopoty z PBO „Podhale", nb. jesteśmy niezadowoleni z ich pracy, na skutek błędów w wykonawstwie basen będzie nie w pełni wymiarowy, do 25 m zabraknie wprawdzie tylko 2 cm, ale świadczy to o niechlujstwie wykonawcy. We własnym zakresie wykonaliśmy na tym obiekcie wiele prac, ale zadań specjalistycznych nie jesteśmy w stanie zrealizować. Ostatnie niedotrzymanie terminu wyniknęło z winy warszawskiego „Chemoinstalu", który ma zabezpieczyć basen przed przeciekaniem, kładąc specjalne żywice i flizy. Interweniujemy, monitujemy, prac naprawdę jest już niewiele. Wyznaczyliśmy kolejny termin — koniec I kwartału br.

— Oby został dotrzymany. Panie dyrektorze — nie chciałbym być w pana skórze, każda inwestycja — to swoisty tor przeszkód, pamiętam jak długo ciągnęła się przebudowa „Imperialu"...

— Nasz COS ma piękne plany, ale z wykonawstwem w Zakopanem jest gorzej niż źle. Remont „Imperialu" to była istna gehenna. Dlatego od kilku lat postawiliśmy na własną brygadę remontowo-budowlaną, liczącą dziś już ponad 60 osób. I własnymi siłami staramy się realizować niektóre inwestycje, w ten sposób np. oddano do użytku halę treningową dla zapaśników, poprawiono warunki szkoleniowe narciarstwa m. in. wybudowano szatnie i sanitariaty pod Średnią Krokwią, zmodernizowano Dużą Krokiew...

— ...a propos Dużej Krokwi, w kilku warszawskich gazetach wyczytałem, iż obiekt ten nie odpowiada już wymogom technicznym FIS i grozi mu utrata licencji. Czy to prawda?

— Nie wiem skąd wzięły się te wiadomości. Nasze obiekty mają licencję do 1986 roku. Komisja Skokowa FIS rzeczywiście stawia bardzo ostre wymagania jeśli idzie o bezpieczeństwo skoczni. Pod tym względem naszym obiektom nie można nic zarzucić. W celu wyjaśnienia niektórych spraw zapraszamy do nas głównego specjalistę od skoczni w FIS p. M. Belonożnika z Czechosłowacji, który nb. zatwierdzał ostatnią przebudowę Dużej Krokwi. Nie ma więc powodu do paniki.

— Wróćmy do spraw życia codziennego. Mówił pan o inwestycjach i remontach. A co z hotelem „Zakopane", który powiedzmy to sobie szczerze — sypie się i swoim standardem odbiega daleko od wymaganego minimum. Tych braków nie wyrównuje rzeczywiście serdeczna i troskliwa opieka całego personelu...

— Hotel „Zakopane" budowany był na FIS w 1962 roku i przez tak długie lata eksploatowany bez jakiegoś generalnego remontu. Musi jeszcze przez jakiś czas służyć sportowcom, nie możemy go zamknąć przez olimpiadę w Los Angeles. Myślę jednak, że jego remont kapitalny rozpocznie się w 1985 roku. Plany są szerokie — modernizacja pokoi, w nowej części — pomieszczenia dla odnowy biologicznej i służby lekarskiej. Nauczeni smutnym doświadczeniem „Imperialu" chcemy do remontu przystąpić dopiero wtedy, kiedy wszystkie sprawy będą zapięte na przysłowiowy ostatni guzik. I chcemy przeprowadzić remont etapami.

— A co z tak potrzebnym dla Zakopanego sztucznym torem do jazdy szybkiej? Trenerzy i zawodnicy mówią, że mogłoby to być takie polskie Medeo?

— Mamy go w planach, w tej chwili weryfikowana jest dokumentacja, w tym roku powinny się rozpocząć pierwsze prace. Przystępujemy też do budowy wyciągu dla skoczków na Średniej Krokwi. Obok tej skoczni gotowa jest już treningowa strzelnica dla biathlonu (i nie tylko), będzie boisko treningowe.

— Mówiło się też, panie dyrektorze, o budowie hali sportowej...

— Ta inwestycja jest w planach docelowych. Zlokalizowana będzie obok stadionu piłkarskiego. Trwają przygotowania założeń projektowych, chcemy by był to obiekt z dość znaczną widownią. Jak dużą? Na to dzisiaj nie chciałbym jeszcze odpowiadać. I kolejna inwestycja — nowy stadion biegowy usytuowany nieco w prawo od Dużej Krokwi.

— Panie dyrektorze, plany są szerokie. W nowym roku życzę, by jak najwięcej zamierzeń udało się wprowadzić do planu i rozpocząć ich realizację. Na kilka tych większych inwestycji będziemy jednak zapewne musieli trochę poczekać. Na koniec osobiste życzenia pana dyrektora na 1984 rok?

— Po pierwsze — oddać do użytku basen kąpielowy, po drugie — zakupić wreszcie tak potrzebną dla narciarstwa wyczynowego armatkę śnieżną i wreszcie po trzecie — mieć na tyle „ratraków" i „keseborów", aby trasy narciarskie dla wyczynowców i amatorów były zawsze doskonale przygotowane.

— Życzę spełnienia tych pragnień i serdecznie dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ STANOWSKI

Wszystkim, którzy w związku z nagłą śmiercią naszego Męża i Ojca

Franciszka Stanisława PLICHTY

okazali nam serce, współczucie i pomoc oraz wzięli tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych — serdecznie dziękujemy.

ŻONA I SYNOWIE

ORGANIZATORÓW KURSÓW

ZATRUDNI
na warunkach prowizyjnych
KSP „OŚWIATA"
Kraków, ul. Mazowiecka 29,
tel. 33-34-72, 33-94-23,
w godz. 8—15.

KUPNO

PIANINO albo krótki fortepian — kupię. Bochnia, tel. 221-14. g-85169

PIEC gazowy c.o., atestowany, nowy — kupię. Oferty 85118 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BŁAM karakułowy, brązowy, „łapki" — kupię. Oferty 85085 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

„MIKRUSA" — kupię. Tel. 66-52-08. g-85403

PIEKARNICZĄ zagniatarkę do ciasta, może być typ „Mora" lub inną — kupię. Wrocław, tel. 22-41-80. K-9358

SPRZEDAŻ

OWCZARKI niemieckie — szczenięta — sprzedam. Setkowicz, Siedlec k. Krzeszowic. g-86193

FIAT 125p, 1500, fabrycznie nowy — zamienię na fabrycznie nowego Poloneza. Tel. 11-43-00, wewn. 460 w godz. 20—22. g-87027

USŁUGI

„SEZAM" wykonuje zabezpieczenia drzwi przed włamaniem (zamki typu „Skarbiec", „Sejf" itp.) wraz z komfortowym wykończeniem. Małecki, Kraków, telefon grzecznościowy 46-06-52, godz. 8—16. g-83968

INŻ. Włodzimierz Gąsiorek zaprasza swoich Klientów oferując regulację zapłonu, zaworów, gaźnika w nowo otwartym zakładzie — Libertów 274 (vis a vis stacji benzynowej przy ul. Zakopiańskiej). g-81119

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich — agregatem VAP — Stachera, tel. 11-94-60.

RÓŻNE

BEZKONKURENCYJNE pomidory „Tallińskie", najwcześniejsze, bezpalikowe, b. plenne, odporne na choroby, nasiona 200 zł za 1 dkg, wysyła za pobraniem Edward Wierzchowski, Opole, 21-222 Podedwórze, woj. bialskopodlaskie.

PRZESTANIESZ być samotnym, podając swój adres do biura matrymonialnego „Westa", 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672.

„HALSZKA" kojarzy małżeństwa. Kontakty zagraniczne. Żary, skrytka 12. A-227

DUŻY wybór ofert matrymonialnych — dyskretnie, szybko przesyła „Neptun". Gdańsk 50, skrytka 7. K-9091

Zbędny

AUTOBUS marki „Autosan" H 9-03

nr rej. KRA 029 G, rok prod. 1974, stopień zużycia 80 proc., w cenie 302.300 zł —

sprzeda

KOMBINAT METALURGICZNY
Huta im. Lenina w Krakowie.

Informacji udziela **Wydział Transportu Samochodowego tel. 44-46-66, wewn. 75-59, w godz. 7—15.**

K-8703

Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych
HURTOWNIA NR 2
w Tarnowie, ul. Fabryczna 20

informuje PT Klientów, że

w dniach od 2 do 15 stycznia 1984 r. ze względu na okresową inwentaryzację

wstrzymuje sprzedaż

następujących towarów:

- **— szkło**
- **— wykładziny podłogowe**
- **— płytki podłogowe i ścienne**
- **— stolarka**
- **— towary workowane**
- **— fajans sanitarny.**

Również w tych dniach nie będą wydawane towary dla odbiorców „Pewexu"

Za wynikłe utrudnienia przeprasza.

K-9676

MISTRZA warsztatu samochodowego

zatrudnia natychmiast

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" w Krakowie, ul. Rzeźnicza 22.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne, 3-letnia praktyka zawodowa i znajomość prowadzenia dokumentacji mistrza warsztatu. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Transportu KZPGum „Stomil", tel. 21-43-11, wewn. 242. K-9388

KOMBINAT Metalurgiczny HUTA im. LENINA

w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

ŚLUSARZY ◆ TOKARZY ◆ SZLIFIERZY ◆ FREZERÓW ◆ ELEKTRYKÓW ◆ ODLEWNIKÓW ◆ FORMIERZY ◆ SUWNICOWYCH ◆ MURARZY ◆ STOLARZY ◆ CIEŚLI ◆ MALARZY ◆ DEKARZY ◆ pracowników obsługi ruchu kolejowego ◆ absolwentów szkół ponadpodstawowych na stanowiska robotnicze ◆ innych pracowników z wyuczonym zawodem hutniczym oraz bez kwalifikacji — z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu

z wyjątkiem pracowników zwolnionych bez wypowiedzenia z ich winy, tj. dyscyplinarnie.

Wynagrodzenie według wysokich stawek hutniczych. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Ponadto Kombinat zapewnia:

- — świadczenia socjalno bytowe według specjalnych norm i zasad obowiązujących w hutnictwie
- — wypoczynek we własnych domach wczasowych, o wysokim standardzie
- — opiekę lekarską w nowocześnie wyposażonych gabinetach i przychodniach specjalistycznych
- — możliwość podnoszenia kwalifikacji, wyuczenia zawodu, uzyskania specjalizacji zawodowej

Dodatkowych informacji udziela i do pracy przyjmuje **Dział Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina — Centrum Administracyjne, budynek „Z", kl. C, pokój 14, telefon centrali 444-666, wewn. 28-24 lub 68-90. Dojazd tramwajami linii nr nr 4, 9, 15, 22.**

KURSY

ZLECONE, na terenie zakładów pracy:

- ✲ SPAWANIA elektrycznego i gazowego oraz specjalistyczne kursy spawalnicze
- ✲ BHP i P. POŻ.
- ✲ OBSŁUGI suwnic
- ✲ OBSŁUGI autoklawów
- ✲ OBSŁUGI lin i haków
- ✲ OBSŁUGI pistoletu „Grom" i „Hilt"

oraz inne zlecane przez zakłady pracy

ORGANIZUJE
KSP „OŚWIATA"
Kraków, ul. Mazowiecka 29,
tel. 33-34-72, 33-94-23,
w godz. 8—15.

KURSY

przygotowujące do zawodu:

- ○ MECHANIKA samochodowego
- ○ PALACZY c. o.
- ○ KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych
- ○ KELNERÓW-BUFETOWYCH
- ○ KROJU I SZYCIA I i II stopnia

organizuje
KSP „OŚWIATA"
Kraków, ul. Mazowiecka 29,
tel. 33-34-72, 33-94-23,
w godz. 8—15.

AUTO TECHNIKA MOTORYZACYJNA

- **to czasopismo dla wszystkich, którzy interesują się techniką samochodową i motocyklową**
- **informuje o nowościach przemysłu motoryzacyjnego w kraju i w świecie**
- **z naukowo-technicznym dodatkiem kwartalnym — tylko dla prenumeratorów**

AUTO-Technika Motoryzacyjna wydawana jest przez Wydawnictwo NOT-SIGMA.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę należy przesłać:

do 28 lutego 1984 r. — na II, III, IV kwartał
do 31 maja 1984 r. — na III i IV kwartał
do 31 sierpnia 1984 r. — na IV kwartał

przekazem, pod adresem:

Wydawnictwo NOT-SIGMA
Zakład Kolportażu, skrytka pocztowa 1004, 00-950 Warszawa.

Konto bankowe:
1036-7490-139-11 III O/M Warszawa

Cena prenumeraty kwartalnej 180 zł.

Dla uczniów, studentów i członków stowarzyszeń naukowo-technicznych prenumerata ulgowa kwartalna 120 zł.

AUTO-Technika Motoryzacyjna będzie do nabycia we wszystkich kioskach „Ruch".

Cena egzemplarza:

w prenumeracie z kwartalnym dodatkiem 60 zł
w wolnej sprzedaży (bez dodatku) 50 zł

K-9098

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM
„AGROMA"
Kraków, os. Batowice

ZATRUDNI natychmiast:

- **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**
- **MAGAZYNIERA magazynu komory przyjęć części silnikowych.**

Informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych, tel. 11-28-33, wewn. 214** lub osobiście **w PHSR „Agroma" Kraków, os. Batowice**, pokój nr 15.

Dojazd autobusem MPK nr „150" z Dworca Wschodniego.

PRZETARGI

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Tymbarku sprzeda W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO następujący sprzęt rolniczy:

1. ciągnik Ursus C-360, nr rej. NST 207G — cena wywoławcza 326 025 zł;
2. ciągnik Ursus C-360, nr rej. NST 220G — cena wywoławcza 319 545 zł;
3. kopaczkę ciągnikową Z609/2, nr ew. V/59/594/363 — cena wywoławcza 52 665 zł;
4. kopaczkę ciągnikową Z609/2, nr ew. V/59/594/368 — cena wywoławcza 55 320 zł;
5. przenośnik taśmowy T-260, nr fabr. 675 — cena wywoławcza 78 030 zł.

Przetarg odbędzie się 24 stycznia 1984 r., o godz. 10, w Spółdzielni Usług Rolniczych w Tymbarku. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie SUR, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą brać udział rolnicy posiadający zaświadczenia Urzędu Gminy o prowadzeniu lub posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Sprzęt można oglądać w bazie SUR, od godz. 9 do 14.

K-9008

Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauracji „Wars" Oddział Wagonów w Krakowie, plac Kolejowy 7, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda: samochód marki „Żuk", nr rej. KRC 774D, nr silnika 408240, nr podwozia 258885, rok produkcji 1977, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 212.140,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1984 r., o godz. 10, w budynku Oddziału PWSiR „WARS" w Krakowie, plac Kolejowy 7.

Pojazd można oglądać od dnia 23 stycznia 1984 r., w godz. 8—10, na terenie Przedsiębiorstwa.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa do godz. 12 dnia poprzedzającego przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9052

Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa" w Krakowie, Zarząd Sprzętu i Transportu, 30-964 Kraków-Batowice, SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU (drugi termin):

1. **samochód m-ki Nysa 522 Lux, nr rej. KRS-829G, nr fabr.** 158008, rok prod. 1975, nr silnika 1802333, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 91 350 zł;
2. **samochód m-ki Tatra 138-S1, nr rej. KJ 33-62, nr fabr.** 01-3788, rok prod. 1971, nr silnika 45664, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 192 300 zł;
3. **przyczepę D50,** nr rej. KRK 788P, nr fabr. 49167, rok prod. 1975, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 18 600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 stycznia 1984 r., o godz. 11, w Zarządzie Sprzętu i Transportu Kraków-Batowice, gdzie można również oglądać wymienione pojazdy w dniach 18—20. I. 1984 r., w godz. 10—13.

Wadium, w wys. 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić do dnia 23 stycznia 1984 r., w godz. 11.30—13.30, w kasie Zarządu Kraków-Batowice. K-9070

Zakłady Wytwórcze „Zjednoczenie" w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210 b, sprzedadzą W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO:

1) samochód m-ki Jelcz typ Mex Gs 5, rok produkcji 1979, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 665.000,— zł;

2) przyczepę dwukołową typ K-3 rok produkcji 1965, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 12.250,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 stycznia 1984 r., o godz. 10, w budynku przy ulicy Dzierżyńskiego 210 b w Krakowie II piętro.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—14, w Zakładzie Nr 4 przy ulicy Radzikowskiego 180, natomiast przyczepę w Zakładzie Nr 1 przy ulicy Mazowieckiej 14 b.

Prawo udziału w przetargu posiadają jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne, które przedstawią zaświadczenie, że nabycie przez nie pojazdu jest uzasadnione w świetle przepisów dotyczących krajowego transportu drogowego oraz pisemne oświadczenie, że nabywają pojazd na własne potrzeby.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy Zakładów wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9063

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 22, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie prac budowlanych przy adaptowanych strychach na pomieszczenia mieszkalne w budynkach przy ul. Bieruta 10 i Daszyńskiego 7 w Nowym Sączu.

W zakres robót wchodzą:

1. roboty budowlane z terminem wykonania do 31. 08. 1984 r
2. roboty wodno-kanalizacyjne i gazowe z terminem wykonania do 30. 06. 1984 r.
3. roboty elektryczne z terminem wykonania do 30. 06. 1984 r.

Dokumentacja kosztorysowo-techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Głównego Mechanika w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze oraz prywatni wykonawcy.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w w/w dziale z napisem „przetarg", bądź przesyłać pocztą. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 7 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w prasie w pokoju 19 o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-40

Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Krynicy sprzeda W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki „Wołga" Gaz-24, nr fabryczny 74270, nr silnika 103602, rok produkcji 1971.

Ogólny stopień zużycia według oceny Rzeczoznawcy Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego z dnia 24 maja 1983 r Nr S/E-199/83/1 wynosi 60%.

Cena wywoławcza wynosi 194.200 zł.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—15, w siedzibie tut. Komendy przy ul. B. Bieruta 56.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 stycznia 1984 r., o godz. 10

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie tut. Komendy, najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9579

Zarząd Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej „MURARZ" w Dębicy ogłasza, że dnia 24. I. 1984 r., o godz. 12, sprzeda w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO jednostkom uspołecznionym i osobom indywidualnym samochód dostawczy typu „ŻUK" typ A-03, nr rej. TAR 728R, nr siln. 171946, nr ramy 014156 — cena wywoławcza wg oceny rzeczoznawcy **wynosi zł 158.400,—.**

Samochód można oglądać w Bazie Transportu Sp-ni przy ul. Puszkina 2, od dnia 17 do 24. I. 1984 r. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% do godz. 10 dnia 24. I. 1984 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn. K-9346

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie, ul. Okrężna 9, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda przyczepę samochodową typ HL 80 — wywrotka, o ładowności 8 ton, rok produkcji 1973 nr rej. KT-9374, zużycie 76%. Cena wywoławcza 76 800,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 stycznia 1984 r., o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić w kasie WPK Tarnów wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Przyczepę można oglądać codziennie, z wyjątkiem świąt i wolnych sobót w godz. od 7 do 15, na terenie zajezdni WPK Tarnów.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9016

Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Gorlicach ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu kapitalnego:

— instalacji wodno-kanalizacyjnej. Termin wykonania — I kwartał 1984 r.;
— pokrycia stropodachów i obróbki blacharskiej budynków szkolnych;
— roboty ogólnobudowlane, w tym wykonanie elewacji;
— stolarki budowlanej. Termin wykonania — 31. VII. 1984 r.

Wartość robót wynosi 2 000 000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni.

Oferty należy składać w terminie do 31 stycznia 1984 r. pod adresem: Zespół Szkół Mechanicznych, 38-300 Gorlice, ul. Michalusa 18, gdzie można zapoznać się z dokumentacją techniczno-kosztorysową. Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu roboczym od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-37

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW
w Krakowie, ul. S. Bagockiego 1A (Biały Prądnik)

przyjmie natychmiast

do pracy na terenie miasta Krakowa:

- ◆ **KIEROWNIKA PRACOWNI BADAWCZO-KONSERWATORSKIEJ**
- ◆ **KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW**
- ◆ **MISTRZÓW BUDÓW**
- ◆ **KIEROWNIKÓW BUDÓW**
- ◆ **KSIĘGOWE**
- ◆ **KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI MATERIAŁOWEJ**
- ◆ **SPECJALISTĘ D.S. KONTROLI GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ**
- ◆ **SPECJALISTĘ D.S. KONTROLI WEWNĘTRZNEJ**
- ◆ **SPECJALISTÓW D.S. PRODUKCJI LUB PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI**
- ◆ **INSPEKTORA D.S. ADMINISTRACJI**
- ◆ **Z-CĘ KIEROWNIKA PRACOWNI KONSERWACJI KAMIENIA**
- ◆ **SPECJALISTĘ D.S DOKUMENTACJI KONSERWACJI KAMIENIA**
- ◆ **KONSERWATORA-SPECJALISTĘ KONSERWACJI KAMIENIA**
- ◆ **ST. PROJEKTANTÓW: KONSTRUKTORÓW, ARCHITEKTÓW, KONSERWACJI ZABYTKÓW, INSTALACJI SANITARNYCH, KOSZTORYSANTÓW**

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne warunki socjalne. Dla zamiejscowych zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Służb Pracowniczych, Spraw Socjalnych i Eksportu — Kraków, ul. S. Bagockiego 1 A (Biały Prądnik), tel. 33-18-63 (dojazd z Dworca Głównego autobusem 154),** lub **Punkt Pośrednictwa Pracy dla przedsiębiorstw pracujących przy odnowie zabytków Krakowa — Kraków, ul. Mikołajska 1, codziennie w godz. 9—13.**

PP „ORBIS"
Hotele „Cracovia", „Holiday-Inn", „Francuski", „Motel"
w Krakowie, al. Puszkina 1,

ZATRUDNIĄ

- ☐ POKOJOWE
- ☐ PRASOWACZKI
- ☐ PRACZKI

Warunki pracy i płacy do omówienia **w Sekcji Spraw Osobowych — Kraków, al. Puszkina 1,** pokój nr 2, tel. 22-86-66, wewn. 642.

KOMUNIKAT SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
im. T. Kościuszki
W KRAKOWIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. T. Kościuszki w Krakowie, zawiadamia, że w dniach od 5 do 19 stycznia 1984 r., w godz. od 7.15 do 15.15, we wtorki, w godz. 7.15—18, w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Dzierżyńskiego 19, w Krakowie, II piętro, zostanie wywieszona

lista członków oczekujących Spółdzielni Mieszkaniowej im. T. Kościuszki

według kolejności przyjęcia w poczet członków, zgromadzenia wkładu i złożenia wniosku.

Po tym terminie, Spółdzielnia rozpocznie zawieranie umów o kolejności przydziału mieszkania, zgodnie z art. 205 ustawy „Prawo Spółdzielcze" i § 11 Statutu Spółdzielni.

Przed zgłoszeniem się do podpisania umowy uprasza się o sprawdzenie wywieszonej listy w podanym terminie i zgłoszenie ewentualnych uwag pisemnie do dnia 31 stycznia 1984 r.

O terminie podpisania umowy, członkowie zostaną poinformowani oddzielnym pismem.

Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Krakowie, ul. Nowohucka 13 b Oddział Róża k/Dębicy

przyjmie do pracy

na terenie województwa tarnowskiego następujących pracowników:

- ● **3 KIEROWNIKÓW BUDÓW** — praca w rejonie Radomyśla Wielkiego, Tuchowa, Brzostka i Pilzna
- ● **2 OPERATORÓW KOPAREK KM-251**
- ● **ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH** do robót przy konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych.

Możliwość uzyskania wynagrodzenia W GRANICACH 20.000 ZŁ (akord indywidualny lub zespołowy ewentualnie dniówka zadaniowa z wysoką premią)

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Budowy, Róża k/Dębicy nr 185a/2, tel. Dębica 22-87, wewn. 12.

K-9460

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Kompletacji Dostaw PREFAMET-ZREMB, ul. Chorzowska 52, GLIWICE

zawiadamia, że przyjmuje jeszcze

zamówienia na dostawę w 1984 roku

NASTĘPUJĄCYCH URZĄDZEŃ:

1. **wyciągi masztowe WBT5-600**
2. **podesty ruchome masztowe PRM-202**
3. **rusztowania wiszące RWZ Np 300/35**
4. **rusztowania wiszące przejezdne RWZ Rp 300/35**
5. **żurawie budowlane ŻB-1,8**
6. **zestawy do produkcji dachówek Dr-1**
7. **mechaniczne pomosty robocze MPR**
8. **dźwigi budowlane towarowo-osobowe Gniezno 1000**
9. **rusztowania wiszące napinające RwW 1/100**
10. **betoniarki Bd-250-M-2**
11. **betoniarki ciągnikowe zawieszane BCZ-300**
12. **mieszarki bębnowe XMF**
13. **betoniarki stacjonarne BTS-500**
14. **betoniarki stacjonarne BPK-1001 e**
15. **betoniarki stacjonarne TM-501P**
16. **giętarko-nożyce GN-20**
17. **nożyce mechaniczne NM4-40**
18. **prościrki do drutu X-52**
19. **prościrki do drutu PP120**
20. **cylindry hydrauliczne typu CH1 od Ø 50÷200 mm**
21. **zestawy do produkcji pustaków.**

Dostawy realizujemy dla gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej wg kolejności wpływu zamówień.

Bliższych informacji udziela Dział Sprzedaży PREFAMET-ZREMB — Gliwice, ul. Chorzowska 52, tel. 31-96-45, 31-00-61, wewn. 33, 14, 31-89-91.

Nowego Fiata 125 p pick up

ZAMIENI

na FIATA 125p combi

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT"

Kraków, ul. Mazowiecka 21.

Zgłoszenia **Kraków, ul. Mazowiecka 21,** pokój 109 lub 116, **tel. 33-96-60.**

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ AUTOBUSOWYM
— zgłoś się
do KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
ODDZIAŁ TOWAROWO—OSOBOWY
w Tarnowie, ul. Świerczewskiego 12
KPKS organizuje

kurs podstawowy kierowców

kategorii „D" dla kandydatów z województwa tarnowskiego.

Kandydat winien spełniać następujące warunki:

- — ukończony 22 rok życia a nie przekroczony 35
- — wykształcenie zawodowe o kierunku mechanicznym
- — uregulowany stosunek do służby wojskowej
- — odpowiedni stan zdrowia
- — nienaganna opinia

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego.**

K-9014

nasze MIASTO

raptularz KRAKOWSKI

● Jakiś czas temu przy ul. Westerplatte, tuż koło przejścia podziemnego przy Dworcu Głównym pojawiła się ekipa fachowców od grzebania w ziemi. Pogrzebali, zniszczyli fragment jezdni, po czym zostawiwszy dziurę, oddalili się do innych robót. Dziurę chroniły tzw. „pachołki". Potem zniknęły te zabezpieczenia, a dziurę przeklęli kierowcy. Wczoraj znów ustawiono słupek — tym razem metalowy — mający ostrzegać przed niebezpieczeństwem. Wieczorem nadział się na niego samochód, bowiem przeszkoda była prawie niewidoczna. Podzielamy zdanie specjalistów — ludziom naprawdę trudno dogodzić!

● Niedawno opublikowany został komunikat o tym, że w krakowskich przychodniach upowszechniony będzie zwyczaj wydawania bloczków pacjentom po to, by nie musieli godzinami czekać w kolejce, a przychodzili do lekarzy na określoną godzinę. Naiwniak, który w przychodni przy ul. Wójtowskiej upomniał się o taki bloczek został skarcony, że nie wie, gdzie żyje... To, że żyje jest w tej historii optymistyczne.

MAŁA KRONIKA

● **DK** (Zakopiańska 2): Film pt. „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie" (16).

● **Pałac pod Baranami** (Rynek Gł. 27): Wieczór piosenek o morzu i marynarzach zorganizowany przez Klub Esperantystów (18).

● **PAN** (Sławkowska 17): Referat pt. „Motyle Półwyspu Koreańskiego" wygłosi inż. E. Palik (18). Odczyt pt. „Działalność opiekuńczo-wychowawcza w osiedlu robotniczym" wygłosi doc. dr hab. M. Śnieżyński (18).

OŚRODEK KULTURY krakowska kuźnica

Ośrodek Kultury „Krakowska Kuźnica" Rynek Główny 25 zaprasza 6 stycznia 1984 r. na spotkanie z **Jerzym Robertem Nowakiem** z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, autorem wielu prac z najnowszej historii Węgier.

Początek spotkania o godz. 17.

70 tys. pacjentów i 500 osób personelu w trudnych warunkach

Remont trwa — przychodnia musi funkcjonować

Kłopoty lokalowe, trudności ze skompletowaniem odpowiedniej aparatury nie mówiąc już o rzeczach podstawowych, chroniczny brak niższego personelu, to bolączki, z jakimi przychodzi na co dzień borykać się pracownikom służby zdrowia. Obwód Lecznictwa Kolejowego PDOKP przy ul. Pawiej nie jest tu przypadkiem odosobnionym. Przychodnia lekarska, stacja pogotowia ratunkowego, przychodnia zdrowia dla dzieci, stacja SANEPID zajmują 6 budynki, które od blisko 20 lat nie powinny być eksploatowane. Małe i niefunkcjonalne gabinety specjalistyczne, wąskie korytarze, brak zaplecza gospodarczego i trwający remont, którego właściwie nie miało być...

Budynki te, jako tymczasowe, w połowie lat 70. postanowiono zastąpić nową przychodnią z prawdziwego zdarzenia. Jednak terminy ciągle przesuwano, a pomieszczenia przy ul. Pawiej niszczały. W takiej sytuacji inwestor — Oddział Budynków w Krakowie, wespół z wykonawcą — Oddziałem Robót Budowlanych w Krakowie — zaczęli prace remontowe. O ich uciążliwości dla personelu medycznego i pacjentów nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Etapami oddawano do użytku kolejne oddziały m. in. pediatrię, rentgen, laryngologię. Wymieniono również instalację c.o. oraz pokryto na nowo dach. Dużo kłopotów sprawiało ogrzanie wszystkich pomieszczeń. Stara kotłownia przestała działać, a ciepłociąg z Łęgu utknął w okolicach ronda Mogilskiego. Jedynym rozwiązaniem była budowa własnej lokalnej kotłowni, która pracuje już od zeszłorocznego sezonu grzewczego.

Aby chociaż trochę powiększyć metraż, dobudowuje się przewiązkę między pawilonami A i B. W ten sposób uzyska się kilka nowych gabinetów lekarskich oraz poszerzy korytarze i poczekalnie. Koniec remontu, łącznie z modernizacją oddziału okulistyki jest planowany na koniec I półrocza 1984 r. Koszt tej inwestycji zamknie się kwotą około 10,5 mln zł. Jednak remont ten nie poprawi w dostatecznym stopniu warunków leczenia dla 70 tysięcy pacjentów, obsługiwanych przez 500-osobowy personel. Wszyscy z nadzieją oczekują na nowy obiekt, powstający przy ul. Olszańskiej. W stanie surowym zostanie oddany w 1986 roku. Optymiści twierdzą, że pierwsze oddziały zaczną funkcjonować w roku 1988—1989. Do tego czasu Obwód Lecznictwa Kolejowego PDOKP przy ul. Pawiej musi trwać na posterunku. (bb)

Hasło niestety bez pokrycia

„O estetykę miasta dbajmy wszyscy"

„Wisła — pany, Cracovia — ... (tu wyraz niecenzuralny, którego nie godzi się nam przytaczać) lub na odwrót, w zależności od tego czyimi kibicami i zwolennikami są autorzy owych napisów zdobiących nasze miasto. Widać je wszędzie na budynkach, murach, klatkach schodowych. Pisane najczęściej kredą lub wyskrobywane ostrym narzędziem w lamperiach. Że świadczy to o braku kultury podkreślać chyba nie trzeba ale, że z tym brakiem kultury obnoszą się publicznie tego już zrozumieć nie można. Czym się chwalić?! Trudno przypuszczać aby hasła te wypisywali dorośli kibice, robią to najprawdopodobniej ich dzieci, ale źle świadczy to o dorosłych. Zarówno o rodzicach jak i tych wszystkich, którzy widząc taką radosną twórczość nie reagują odpowiednio, aby przyłapani na takim uwiecznianiu swoich sportowych sympatii już więcej nie odważyli się tego robić. Donieśli nam ostatnio lokatorzy świeżo otynkowanych bloków przy ulicy Wincentego Danka i Nad Sudołem, że napisy takowe pojawiły się, zanim świeże tynki zdążyły wyschnąć... Komentarz chyba zbyteczny.

Ta z pozoru drobna sprawa wcale nie jest błaha, wpływa przecież na wygląd naszych osiedli, ulic, naszego miasta. Wszyscy przecież chcemy żyć w przyjemnym otoczeniu ale tak naprawdę nie dbamy o to by jego estetykę poprawić. Ciągłe telefony do redakcji o brudnych klatkach schodowych świadczą o złej pracy administracji, ale też do wyjątków należą domy, których mieszkańcy dbają sami o to by klatki wyglądały ładnie, ktoś przecież nie zareaguje na malującego klatkową lamperię lub świeży tynk bloku, ktoś rzuca papiery nie do kosza a obok, tłucze szybę, urywa słuchawkę w budce telefonicznej. Kto? Przecież nie kosmici...

Z najbliższego otoczenia, osiedlowego podwórka, poczucie porządku i estetyki przenosimy do swoich miejsc pracy. I tu też nie jest najlepiej, zwłaszcza w instytucjach, gdzie dbałość o te sprawy powinna być oczywista. Ot np. sklepowe wystawy...

To fakt, że nie ma za bardzo do czego przyciągać klientów, a wystawa przecież taką przede wszystkim funkcję powinna spełniać. Ale też nie może być argumentem przeciwko zaszpecaniu naszych ulic brak wystarczającej ilości towaru w sklepach. Minione święta były przecież świetną okazją do urządzenia sklepowych witryn ale dominowały sztuczne straszydełka z kilkoma bańkami, banalne, bez odrobiny artystycznego pomysłu. Nawet tam, gdzie jest co wyeksponować, nic ciekawego w witrynie zobaczyć nie można. Ostatnio przez trzy dni sklep Pewexu przy ul. Bohaterów Stalingradu (za sklepem chemicznym) był tak zachlapany błotem (chyba przez samochód dostawczy), że strugi spływającego po szybach błota utworzyły jakby precyzyjny ornament. I co? Nikt nie zadbał o to by szyby natychmiast umyć. A wszyscy chcemy żyć ładniej i estetyczniej tylko nie wiadomo kto za nas ma o to dbać. (or)

Plenum KD PZPR w Nowej Hucie

Obradująca przed kilkunastoma dniami konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie, po wyborze I sekretarza (został nim ponownie **Zdzisław Kosiński**), podjęła decyzję, że Egzekutywę i Sekretariat wyłoni Plenum w terminie późniejszym. Właśnie wczoraj na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowohucki KD PZPR wybrał władze dzielnicowej instancji partyjnej. Sekretarzami zostali: **Romuald Błasiak, Krzysztof Kacprowicz, Zdzisław Weliszek.** Plenum podziękowało dotychczasowemu sekretarzowi **Aleksandrowi Błażejowskiemu** za aktywną działalność w KD PZPR i w związku z przejściem do pracy w oświacie życzyło mu sukcesów w pełnieniu nowych obowiązków. A. Błażejowski pozostał w składzie Egzekutywy KD PZPR, do której wybrano także: **Andrzeja Brzezińskiego, Stanisława Ciesielskiego, Zdzisława Dudę, Henryka Grenia, Halinę Hessel, Władysława Leśniewskiego, Eugeniusza Matlaka, Stanisława Myślińskiego, Andrzeja Panajewa i Stefana Świerczka.**

Mimo, że wczorajsze Plenum, w którym uczestniczył m. in. sekretarz KK PZPR **Władysław Kaczmarek**, poświęcone było przede wszystkim sprawom organizacyjnym, nie brakło refleksji o najważniejszych zadaniach, stojących przed członkami partii. Zwracano uwagę na konieczność aktywnej pracy ideologicznej, na obowiązek walki z przejawami wszelkiego zła w zakładzie pracy, miejscu zamieszkania. Tego ma prawo oczekiwać partia od swoich członków, tego także oczekują od nich bezpartyjni. (hań)

Pachnące choinki zamienione... na tyczki do grochu

Już drugi rok w Krakowie obserwujemy mniejszy popyt na świąteczne drzewka — i to nawet na te pachnące, przywiezione prosto z lasu. Kraków w tym roku otrzymał 5 tysięcy świerków, które przyjechały z nowosądeckich lasów. Czy ta ilość zamówiona przez krakowski handel wystarczyła — czy też była zbyt duża w stosunku do potrzeb? Pytamy o to reprezentanta PSS „Społem" — **Jana Poteralskiego.** Okazuje się, że i w tym roku ilość ta była zbyt wielka — nie sprzedane choinki powędrowały do działkowiczów, którzy je wykorzystują jako tyczki do grochu. Wartość nie sprzedanych choinek szacowana jest na 201 tys. złotych. Jest to wartość 844 drzewek. PSS „Społem" — tradycyjny dystrybutor pachnącego towaru, mimo tego niskiego zapotrzebowania niewiele stracił na tych transakcjach (dzięki marży i wypertraktowanej cenie zbytu w firmie „Las") — ze sprzedanych choinek uzyskał kwotę 1 mln 151 tys. zł, ale nie tylko o wyniki finansowe w tym wypadku przecież chodzi — lecz o drzewka niepotrzebnie wycięte i zmarnowane. Dlatego też w przyszłym roku znacznie rozważniej trzeba by formułować oferty i do zapotrzebowania. (Pa)

Sport balonowy ma już 200 lat

Twoja złotówka przyspieszy zakup sprzętu

W tym roku baloniarstwo światowe obchodzi 200-lecie. W Polsce tradycje związane z tym romantycznym i efektownym sportem są równie stare. Nasi polscy sportowcy niejednokrotnie bili rekordy w lotach balonowych. Tak też stało się w roku ubiegłym, kiedy to polska załoga na balonie „Polonez" zajęła pierwsze miejsce w Pucharze „Gordon-Benneta". Nie byle to jaki zaszczyt dla polskiego baloniarstwa.

Komenda Chorągwi Krakowskiej im. T. Kościuszki podjęła na początku nowego roku inicjatywę rozbudzenia wśród młodego pokolenia zainteresowań tym sportem. Oczywiście, aby go uprawiać należy posiadać balon. Niestety Aeroklub Krakowski nie ma takowego ani środków na jego zakup. Tak więc na prośbę harcerzy zamieszczamy ich apel o składanie pieniędzy na zakup balonu na konto: **PKO I O/M Kraków — 35510-5513-132, Społeczny Komitet ZHP Kraków — Popularyzacji Latania Balonem,** z siedzibą: **Wydział Harcerski, Komenda Chorągwi Krakowskiej ZHP — 31-131 Kraków, ul. Karmelicka 31.**

Uwaga!... Każda wpłacona kwota znajdzie się w spisie księgi Fundacji Balonu. Ofiarodawca otrzyma podziękowanie za wniesiony wkład w rozwój lotnictwa sportowego w Aeroklubie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (ml)

W Domu Polonii

Spotkanie z dawną Bułgarią

W Domu Polonii otwarto wczoraj zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Dom Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej wystawę reprodukcji malarstwa ikonograficznego.

W sali ekspozycyjnej prezentowane są ikony i fragmenty fresków pochodzące z XIV—XVIII wieku, fragmenty i detale ikonostasów z klasztorów w Poganowie, Tyrnowie, Łoweczu, Sozopolu, Samokowie i Triawinie. Znakomicie wykonane reprodukcje oddają piękno malarstwa sakralnego z bułgarskich cerkwi, przenoszą w odległą epokę, zachwycają mistrzostwem wykonania dawnych artystów, najczęściej anonimowych, bowiem rzadko się zdarza, aby umieszczali swoje podpisy.

Bułgarskie malarstwo ikonograficzne było bardzo bogate, świadczą o tym źródła historyczne. Niestety do naszych czasów zachowało się niewiele z tego skarbca dawnej bułgarskiej kultury. Pięciowiekowa niewola osmańska spowodowała, że wiele z tych bezcennych dzieł uległo zniszczeniu. Nikłe też wyobrażenie o dawnym malarstwie sakralnym w Bułgarii daje obecna ekspozycja pokazująca zaledwie część, tę najnowszą, dorobku bułgarskich artystów, dopiero bowiem od XIV wieku.

Najstarsze ikony zdobione były drogocennymi kamieniami i wykładane blachą srebrną i złotą, stosowano ozdobne okucia również z cennego kruszcu. Nieobecne są w kulturze bułgarskiej zabytki sakralnej sztuki z pierwszego i drugiego carstwa, ale i to co pozostało, daje wyobrażenie o tym z jakim pietyzmem przyozdabiali dawni władcy cerkwie i klasztory, nie szczędząc na nie posiadanych bogactw. Z X wieku, okresu „złotej cerkwi" nie ma niestety żadnych zabytków, a mogłyby one współzawodniczyć ze sztuką bizantyjską.

Ikona (pojęcie to przyjęło się dopiero w XIX wieku) przedstawia osoby święte, ewangelistów, apostołów, ojców Kościoła, sceny biblijne i liturgiczne. Ten sakralny obraz pochodzi ze sztuki bizantyjskiej i wschodnio-chrześcijańskiej. Łatwo też na wystawie w Domu Polonii zauważyć pewne wspólne cechy między sakralnym malarstwem bułgarskim a np. wizerunkami świętych w polskim malarstwie kościelnym.

W otwarciu wystawy bułgarskich ikon uczestniczył konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie ENN LIIMETS, przedstawiciele Domu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej. (or)

O krakowskim handlu przyszłościowo

Czy w 1990 roku zostaną zaspokojone potrzeby społeczeństwa?...

O funkcjonowaniu krakowskiego handlu i usług pisaliśmy na łamach naszej „Gazety" w ubiegłym roku bardzo dużo. Ogólne odczucie społeczeństwa jakie przekazywaliśmy — jest nie najlepsze. Klienci skarżyli się na brak kultury ze strony sprzedawców, niedoinformowanie o towarach i ukrywanie ich przed kupującymi. Często też zdarzały się skargi na to, że sprzedawcy wycinają większą ilość bloczków z kartek na artykuły reglamentowane, zaś sprzedają produkty o wadze mniejszej. Krakowianie i mieszkańcy województwa mieli wiele zastrzeżeń do pracy handlu w wolne soboty oraz do jakości prac, wykonywanych w punktach usługowych naszego miasta. Wiele miejsca w ub. r. zajmowały także problemy związane z małą liczbą sklepów na nowych osiedlach oraz na traktowanie tych peryferyjnych sklepów marginesowo pod względem dostaw.

Oczywiście, zdajemy sobie również sprawę z problemów jakie nękają pracowników handlu, zważywszy, że ostatni okres wdrażania reformy gospodarczej i tutaj nie był łatwy, ale głosy klientów muszą niepokoić.

Aby w br. polepszyć i usprawnić funkcjonowanie handlu oraz usług na terenie Krakowa i województwa m. krakowskiego przyjęto program rozwoju sieci handlowo-usługowej. W pierwszej kolejności należy wyrównać dysproporcje, jakie w sieci narosły od lat. Zważywszy, że do roku 1990 liczba ludności ma wzrosnąć do 1 255,5 tys., powierzchnia handlowa w naszym województwie musi wzrosnąć o około 110 tys. m kw., aby zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców. Niestety program rozwoju sieci handlowo-usługowej do 1990 roku zakłada wzrost tejże sieci jedynie o 85 tys. m kw. Do roku 1985 w województwie ma być wybudowanych 37 tys. m kw. nowych pomieszczeń handlowych. Tak więc nawet w 1990 roku ani Kraków ani województwo pod względem liczby placówek handlowych nie osiągnie poziomu średniej krajowej.

Nowe inwestycje handlowe, które ujęto w planach, będą realizowane przede wszystkim na nowych osiedlach mieszkaniowych, takich jak: Lotnisko-Południe, Nad Potokiem, Wola Duchacka-Wschód i Zachód, Prądnik Biały i Czerwony oraz na osiedlach mieszkaniowych w Wieliczce, Dobczycach i Krzeszowicach. Na pozostałych terenach województwa budować się będzie obiekty handlowo-usługowe w ramach inwestycji własnych przedsiębiorstw, np. Centrum Handlowo-Usługowe w Bieńczycach, SDH w Wieliczce, WDT w Alwerni, Skawinie oraz zakłady usługowe Polmozbytu, Gromady, KZSP, stacje paliw CPN przy ul. Wielickiej, Podgórskiej itp.

W centralnej części miasta konieczna jest rozbudowa zwłaszcza dużych obiektów handlowo-usługowych takich jak: Dom Handlowy przy ul. Mogilskiej, adaptacja obecnego domu RSW Prasa przy ul. Wielopole. Przewiduje się również modernizację tradycyjnego centrum handlowego, które od lat nie wystarcza mieszkańcom oraz ciągów handlowych, położonych przy ulicach Długiej, Karmelickiej, Zwierzynieckiej, Krakowskiej, Dietla i Boh. Stalingradu. W tych placówkach zostanie podniesiony standard, dostosuje się równocześnie wygląd lokali do charakteru zabytkowego centrum oraz potrzeb mieszkańców i turystów odwiedzających Kraków.

Powstaną także nowe placówki handlowe i usługowe w ramach realizacji inwestycji przez sektor gospodarki nieuspołecznionej. Będą budowane m. in. pawilony przy al. Kijowskiej, ul. Wielickiej, os. Widok i na os. Podwawelskim.

Realizacja wszystkich powyższych zadań, których końcowym efektem jest poprawa obsługi społeczeństwa wymaga jednak wielu skoordynowanych działań, zapewnienia materiałów i wykonawców oraz odpowiednich środków finansowych. Jak będzie wyglądał ten problem, niewiele dzisiaj potrafię powiedzieć. (ml)

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Z. Krasiński „Irydion" — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): G. Schwajda „Hymn" (16 lat) — 19.30. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): I. Örkeny „Rodzina Totów" — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): The Fantasticks — 19.15 (komedia muzyczna). **LUDOWY** (os. Teatralne 34): M. Konopnicka „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — 11. **SCENA NURT:** A. Moravia „Raj" — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): J. Odrowąż „O ślicznych kwiatkach i strasznym potworze" — 10, M. Stevens „Lalkarz" — 12.

kina

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Konfrontacje: Dom św. Kazimierza (pol. 15 lat) — 17, 19, 21. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Konfrontacje: Życie osobiste (ZSRR 15 lat) — 16, 18, 20, 22. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): 39 stopni (ang. 12 lat) — 8.15, 12, 16, 18, Okno (pol. 18 lat) — 10, 14, 20. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Konfrontacje: Dom św. Kazimierza (pol. 15 lat) — 16, 18, 20, 22. **PASAŻ:** Bajki — 12, Violette i François (fr. 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Blues Brothers (USA), Kto tam śpiewa (jug.) — 20.15. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gangsterzy szos (kanad. 18 lat) — 16, Dreszcze (pol. 15 lat) — 18, 20. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Kto puka do moich drzwi (ZSRR 15 lat) — 15, Nieciekawa historia (pol. 15 lat) — 17, 19.15. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Małżeństwo Marii Braun (RFN 15 lat) — 16, 18, 20. **TĘCZA** (Praska 52): Trzeci książę (CSRS b.o.) — 16, Zmory (pol. 18 lat) — 18. **WARSZAWA** (Stradom 15): Saint Jack (USA 18 lat) — 15.45, 20, Głowy pełne gwiazd (pol. 15 lat) — 18. **WISŁA** (Gazowa 27): Partyzancka eskadra (jug. 12 lat) — 15.30, 18. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Konfrontacje: Życie osobiste (ZSRR 15 lat) — 10, 12, 17, 19, 21. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Dzieci wśród piratów (jap. b.o.) — 15.45 (pożegnanie z filmem), Sprawa Kramerów (USA 15 lat) — 17.45, 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Coma (USA 18 lat) — 16, 18, 20.

ALWERNIA — Chemik: Filip z konopi (pol. b.o.), Granica marzeń (ZSRR 12 lat) — 19. **DOBCZYCE — Raba:** Odmienne stany świadomości (USA 15 lat). **GDÓW — Promyk:** Bez skrupułów (fr. 15 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Piraci XX wieku (ZSRR 12 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Ostrze na ostrze (pol. 12 lat). **SKAWINA — Piast:** Miasto kobiet (wł. 18 lat) oraz filmy krótkometr. **WIELICZKA — Górnik:** Kaskader z przypadku (USA 18 lat) oraz filmy krótkometr.

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: Komnaty - Wystawa „Odsiecz Wiedeńska" (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.) **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZ. W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce", „Ludowe Wojsko Polskie" (9—16 wst. wol.). **DOM LENINA** (Królowej Jadwigi 41): Wystawa: „Mieszkanie Lenina" „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej". „Zwierzyniec w początkach XX wieku" (niecz.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa"; „Czeskie ludowe rękodzieło artystyczne" (10—15). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (11—18). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Franciszkańska 4): Wyst. szopek (11—18). **POMORSKA** 2: Wystawa „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski"; „Pradzieje N Huty" i „Mumie egipskie w świetle promieni „X" (14—18). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl Boh. Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10 — 16). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa „III kolekcja Grupy Krakowskiej" (11—17), **BWA**, (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Dyplom 83" (11—18). **MUZ. NARODOWE:** (Sukiennice) Galeria pol. sztuki XX w. (12—18 wst. wol.). **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (12—18). **KAM. SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 3): Galeria polskiej sztuki do 1764 (niecz.). **NOWY GMACH** (al 3 Maja 1): Galeria pols. sztuki XX w. (10—15.30). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Wystawa „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.). **SALON TPSP** (pl Szczepański 4): Wystawa „Dyplom 83" (10—17). **SALON WYSTAWOWY** Nowa Huta (al. Róż 3): Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** Wystawa malarstwa Józefa Kuleszy (11—18) **KLUB MPiK** (N Huta, pl. Centralny): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** (10—20) **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (8—15). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wyst. „Hej, kolęda, kolęda" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Pokonkursowa wystawa tradycyjnych ozdób choinkowych (8—21), **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): (10—14).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK
5
STYCZNIA
Edwarda
jutro
Kacpra

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Prokocim, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie 65, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy tel 22-38-33, Podstacje KPR, Rynek Podgórski 2, tel. 66-29-80, Prokocim (ul Teligi 6), tel. 55-51-90, Lotnisko Balice (tel 11-90-29), Nowa Huta tel 44-22-22 i 44-17-70, Krowodrza tel. 37-36-37 i 37-38-29, Krzeszowice tel 99. Jerzmanowice tel 48, Proszowice, tel. 9, Myślenice tel 999, Skawina, tel 9, Wieliczka tel. 22-33-54 i 9 Niepołomice, tel 198, Iwanowice - tel 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel 11-07-65 (czynna 8—15).

Dyżury nocne pełnią apteki:
Szczepańska 1, Długa 88, Pstrowskiego 94, Kozłówek (pawilon), Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Kazimierzowskie, os. Centrum A.

MYŚLENICE (Rynek 10)
SKAWINA (Ogrody 101)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
PROSZOWICE (1 Maja 81)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale i Słomnikach.

inne.....

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16—22).
TELEFON DLA RODZICÓW 22-02-16 (14—18)
SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel.: 22-25-66; 22-95-78 (15 30—23.00)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)
INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Główny 27): tel 22-32-65 (13—17)
POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) - tel 44-17-60 i 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3 — tel 37-48-92 i 37-55-73 (7—22)
POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81): tel. 48-00-84 (6—22).

radio

PROGRAM I
na fali 1322 m, czyli 227 KHz
DZIENNIKI: 0.01, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

8.30 Przegląd prasy. 8.35 Mel. na dzień dobry. 8.45 Żołnierski zwiad. 9.00—11.00 Cztery pory roku. 11.05 Koncert przed hejnałem — muz. rozr., muz. popularna. 11.55 Komun. o stanie wód. 12.30 Muz. folklorem malow. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. 13.10 Radio kierowców 13.20 Śpiewa zespół Novi. 13.30 Przeboje mistrzów. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 15.55 Radio kierowców. 16.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy. 16.20 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Mała Polihymnia. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 84. 18.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom: „Muszelka". 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 B. Hrabal: „Taka piękna żałoba" — fragm. prozy. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.15 Barok dla wszystkich. 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 22.57 Komun. 23.10 Panorama świata. 23.30 Koncert życzeń dla Polonii.

PROGRAM II
UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05, 0.50. Muzyka nadawana w wersji stereofonicznej.

11.10 Relaks w stereo. 12.00 Filharmonia Rad. — WOSPRiTV z Katowic. 13.05—13.20 **Kraków na antenie.** 13.20 Z malow. skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 „Irytacje" — odc. pow. H. Bardijewskiego. 14.10 Koncert w stylu retro. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Recital zespołu „I Santo California". 15.30 Co nowego na singlach? 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykon. 17.05—18.30 **Kraków na antenie:** 17.50 Ekspresem przez Kraj Rad — aud. w opr. Ewy Pietrusińskiej. 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.05 Wiecz. refleksje. 21.10 Klasycy muz. jazzowej. 21.30—1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 „Bilitis — przyjaciółka nimf" słuch. poetyckie Ewy Prządki. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 „Schodami w górę, schodami w dół" — odc. pow. 23.20 Inspiracje antyczne w muz. 24.00 Płyta roku 83. 0.45 Miniatura poetycka.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

11.50 Irwin Shaw: „Szus" — odc. 33 (powt.). 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 P. Lengyel: „Druga planeta słońca Ogg" — odc. 26. 13.10 Powt. z rozrywki. 14.00 Mistrzowie batuty — Erich Leinsdorf. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki: 16.00 Serwis Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.00 Serwis Trójki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Spoza widowni. 19.30 Trochę swingu... 19.50 Irwin Shaw: „Szus" — odc. 34. 20.00 Mini-max — Peter Green: Kolors. 20.45 Warsztaty literackie. 21.00 Fermata — mag. publicystyki muz. 21.45 „Brać i dawać" — rep. Ireny Linkiewicz. 22.05 „24 godziny w 10 minut" i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zapraszamy do Trójki: 23.55 Północ poetów i poetycki karnawał — odc. 5.

PROGRAM IV
na UKF 67.67 MHz oraz na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m — od godz. 8.50 do 16.05.
DZIENNIKI 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50.

10.30 Muzyka barokowa. 11.00 „Jak pies z kotem..." (biologia szk. śr.). 11.30 Płytowe kolekcje. 12.10 Widnokrąg — progr. popul.-naukowy. 12.30 Kraj i Polonia. 13.00 „Wielka przeprowadzka" (jęz. polski kl. III). 13.30 Dawne tańce i mel. 14.00 W trosce o przyszłość „Szansa". 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 „Dookoła rock and rolla". 15.00 Tajemnice świata. 15.30 „Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki. 16.35 Widnokrąg — program popul.-naukowy. 17.05 Sonata instrumentalna przez wieki. 18.00 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muz. hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muz. 19.40 Język rosyjski. 19.55 NURT — Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela. 20.15 Uwertury z operetek. 20.30 Wiecz. muz. i myśli. 22.10 Interpretacje chopinowskie. 23.00 Lektury „Czwórki". 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na dobranoc.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

6.00 TTR: Mechanizacja rolnictwa, sem. 1 — Układ smarowania silników spalinowych
6.30 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 1 — Powtórzenie wiadomości
8.10 Język polski, kl. 7 — Spotkania: Juliusz Słowacki
9.00 Praca — technika, kl. 1 — Zabawki elektromechaniczne
9.30 Film dla 2 zmiany: „Niebezpieczny zakręt" — film fabularny
11.55 Język polski, kl. 3 lic. — Poezja — „Skamandryci i awangarda"
12.50 Muzyka, kl. 2 — Dźwięczące struny
13.30 TTR: Uprawa roślin, sem. 3 — Uprawa bobiku i łubinu
14.00 TTR: Hodowla zwierząt, sem. 3 — Użytkowanie mięsne kur
15.40 Program dnia
15.45 „Rzemieślnicy"
16.00 Paragraf „X"
16.30 Dziennik Telewizyjny — wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz film TP „Tylko Kaśka" (1) — „Groźba"
17.30 „O co walczyli" — wojskowy program historyczny
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.05 „Interstudio"
18.30 „Sonda" — najnowsze konstrukcje mostowe
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek"
19.10 „Światowid" — rozmowy na lotnisku z podróżnymi, co działo się w okresie, kiedy Hitler doszedł do władzy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Niebezpieczny zakręt"
21.40 Siedem znamion luksusu
22.05 Dziennik Telewizyjny — komentarze
22.30 „Pegaz"
23.10 Dziennik Telewizyjny — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — Telefon „2"
17.10 „Spróbuj sam": Rośliny w mieszkaniu. Sama szyję.
17.30 „To się nadaje do telewizji" — spotkanie miłośników fantastyki
18.00 „Krajobrazy kultury" — prezentacja najistotniejszych zjawisk artystycznych i problemów kulturowych Krakowa
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.10 Pobocza sportu — samotność długodystansowca
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 Filharmonia „Dwójki" — Martha Argerich gra I koncert fortepianowy Czajkowskiego
21.15 Wydarzenia — Telefon „2"
21.40 Kino studyjne „Dwójki": „Kapryśne lato" — czechosłowacki film obyczajowy, nostalgiczny i jednocześnie zabawny obraz małomiasteczkowego życia

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje zespół: Adres redakcji 31-072 Kraków ul Wielopole 1, III p Adres dla korespondencji 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI centrala czynna w godz 6—3, nr tel 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul Narutowicza 5, II p tel 203-34 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.
Wydanie A